Echo

Rok VIII. Nr. 77 — Łódź, czwartek 17 marca 1932 r.

Pogłoski o zawieszeniu broni nie odpowiadają prawdzie.

[W]ojna japońsko-rosyjska wisi w powietrzu.

200 tysięcy żołnierzy sowieckich czeka w pogotowiu.

...n, 17 marca. (Tel. wł.) Wczo... ...szej przerwie z Dalekiego ...napłynęły ...we niepokojące wieści. ...alarmujących doniesień pra... Sowiety skoncentrowały ...Wschodzie 200-tysięczną ...ojska sowieckie rozmieszczo... granicy mandżurskiej w rejo... ...lżuli - Ołowiannaja (stacja ko...) następnie w okręgu Nikolsk - ...w Grodzie - Koło oraz w ...oki Św. Olgi. Armja ta zaopa...

...silne oddziały artylerji ...ość samolotów. We Władv... zmontowano wielkie działa.

...JAPOŃSKI W SZANGHAJU

...17 marca. (Tel. wł.) Pogło... ...zeniu broni między Japonją ...nie odpowiadają prawdzie ...ońskie organizują w Szang... ...ch przeciwko władzom chiń... ...podległym ...ądowi nankińskiemu. ...chcą na ich miejsce powo... ...urzędników z pośród partji ...Japonji. Utworzony ma być rząd w Szanghaju, który proklamuje

niepodległość miasta i okolicy.

AMERYKAŃSKIE ZALOTY.

Waszyngton, 17 marca. (tel. wł.) Na posiedzeniu senatu minister skarbu Mills oświadczył, że na podstawie obowiązujących praw nie będzie można nadal powstrzymać

importu z Sowietów do Stanów Zjednoczonych.

Oświadczenie to wywarło wielkie wrażenie, oznacza bowiem wznowienie stosunków sowiecko-amerykańskich.

KOMISJA LIGI W SZANGHAJU.

Szanghaj, 17 marca. Bawiąca tu komisja Ligi Narodów postanowiła wziąć udział w rokowaniach pokojowych chińsko-japońskich, wobec czego pozostanie ona w Szanghaju do 26 marca.

Szanghaj, 17 marca. Komisja Ligi Narodów rozpoczęła dzisiaj swoje czynności. Zbadano dokładnie ruiny przedmieścia Czapei. Ponadto podjęto kontakt z kierującemi osobistościami europejskiemi i chińskiemi w Szanghaju.

—:o:—

Triumfalny powrót z więzienia.



Entuzjastyczne powitanie wypuszczonych z więzienia przez nowego prezydenta Irlandji de Valerę rewolucjonistów, którzy zostali zaaresztowani przez b. rząd Cosgravego.

Nowa powieść „Echa"

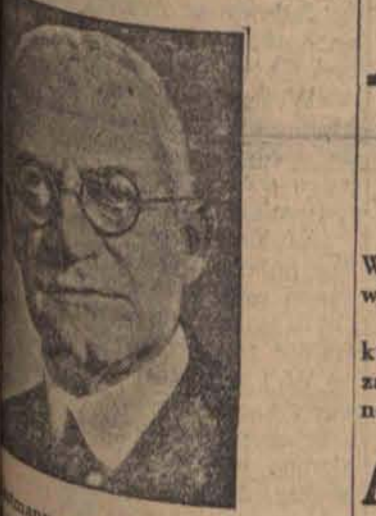
Nazwisko znakomitej autorki zelektryzowało szerokie rzesze naszych Czytelników. —

Nowa powieść **Ireny Zarzyckiej**, której druk rozpoczynamy dziś p. t.

„Wiry miłości"

to dzieło dojrzałego już talentu niezrównanej twórczyni „Dzikuski". Fascynująca fabuła o perypetjach miłosnych młodej dziewczyny, bezpośredniość obserwacji, swojskość opisów, potoczystość i naturalność opowiadania składają się na całość, która wzbudzi niewątpliwie żywe zainteresowanie w najszerszych kołach zwolenników dobrej książki. — —

[Samob]ójstwo króla Kodaków.



...mann znany fabrykant aparatów, wynalazca płyty i filmu fo... zastrzelił się w Rochester ...) przeżywszy lat 77. Eastman zostawił w spadku 500 miljonów dolarów.

Stracenie dwu szpiegów

w więzieniu w Baranowiczach.

Baranowicze, 17 marca. (Od wł. kor.). Wczoraj wykonano wyrok śmierci przez powieszenie na osobach

Jana i Konstantego Bobków,

którzy jak niezbicie stwierdziło śledztwo zajmowali się szpiegostwem na rzecz jednego z państw ościennych. Prezydent z prawa łaski

nie skorzystał

wobec czego do Baranowicz przybył pomocnik kata Maciejowskiego — Braun, który dokonał egzekucji na dziedzińcu więziennym.

Wieśniak zabił koniokrada.

Strzał w restauracji.

Włocławek 17 marca (Od wł. kor.) W restauracji Michalskiego, przy Placu 11-go Listopada dokonano zabójstwa. Stefan Wojciechowski, gospodarz ze wsi Białowierzyn siedział w wyżej wspomnianej restauracji i popijał wódkę. W pewnym momencie do stolika Wojciechowskiego podszedł zawodowy złodziej Jan Majewski z Lipna, który samowolnie z butelki będącej własnością Wojciechowskiego nalał sobie wódki w kieliszek i wypił, a następnie

zabrał całą butelkę

i zaniósł ją na stół swoich towarzyszy. Na tem tle wynikła sprzeczka, która wkrótce zamieniła się w bójkę. W tejże chwili Majewski uderzył Wojciechowskiego. Napadnięty wydobył rewolwer oddając strzał w stronę Majewskiego. Kula nie wyrządziła żadnej krzywdy Majewskiemu natomiast położyła trupem Kamińskiego również złodzieja „koniokrada" stojącego obok. Sprawą tą zajął się sędzia śledczy.

—x:o:x—

Zamieć śnieżna na Wileńszczyźnie.

Utrudniona komunikacja kolejowa.

Wilno, 17 marca. Śnieg pozasypywał drogi i linje kolejowe, gdzie potworzyły się

wielkie zaspy śnieżne.

Wobec wielkich opadów śnieżnych komunikacja kolejowa na niektórych odcinkach a zwłaszcza na wąskotorowych znacznie ucierpiała, gdyż pociągi po prostu grzęzły w zaspach śnieżnych. Na zagrożone odcinki kolejowe niezwłocznie posłano pługi odśnieżne z oddziałami robotniczemi, które w ciągu wczorajszej nocy i ranka bez przerwy pracowały nad uprzątaniem śniegu z torów.

Również przerwana była komunikacja autobusowa na linji Wilno—Lida i Wilno—Grodno oraz na kilku innych linjach województwa wileńskiego i nowogródzkiego. Na szosach i drogach gminnych pow. wileńsko - trockiego i oszmiańskiego oraz sąsiednich potworzyły się ogromne zaspy śnieżne, które włościanie z trudem

zdołali pokonać.

Wielu włościan z końmi powpadało do zasp, z których z nadludzkim wprost wysiłkiem po pewnym czasie wydostali się przy pomocy służby drogowej.

W związku z ostatniemi opadami po wsiach leżą zwały śniegu, pola są pokryte kilkunastu cntm. grubości powłoką śniegu, co wzbudza niepokój wśród mieszkańców powiatu, którzy doskonale pamiętają ostatnią powódź.

—x:o:x—

[Os]tatnie posiedzenie sejmu.

...a, 17 marca. Jutro odbędzie się posiedzenie sejmu, ostatnie ...sesji budżetowej. ...posiedzenia ma być odczyta... ...zakończeniu sesji obu izb.

Awantury chłopskie na jarmarkach.

Zamach na żołądki mieszkańców miast.

Tarnów, 17 marca. W związku z agitacją jaka toczy się po wsiach powiatu tarnowskiego, dąbrowskiego i okolicznych, przyszło w Dąbrowie pod Tarnowem do awantur.

Oto parobcy wiejscy w liczbie przeszło 100 osób korzystając z dnia targowego, zaczęli w Dąbrowie wywierać niesłychany teror, niszcząc kramy i

terroryzując wieśniaków,

którzy z produktami żywnościowemi przybyli do miasta. Ponieważ policja miejscowa była za słaba, zawezwano posterunki okoliczne, które zlikwidowały awanturę.

Dąbrowa, koło Tarnowa 17 marca. W czasie odbywającego się w Szczucinie jarmarku tłum chłopów przybyłych z okolicy rozagitowany przez skrajnie lewy odłam stronnictwa chłopskiego począł rozpędzać przybyłych na jarmark i

rozrzucać stragany.

Oddział policji państw. zlikwidował zajścia, rozpraszając demonstrantów, aresztując podżegaczy i organizatorów oraz najbardziej czynnych demonstrantów. Aresztowanych oddano do dyspozycji władz sądow. i rozprawa odbędzie się najprawdopodobniej w trybie doraźnym, przyczem oskarżeni odpowiadać będą

o zbrodnię rozruchów.

Pociąg pod lawiną.



...[Mię]dzy miejscowościami Kaiserstuhl i Lungern w Szwajcarji stoczyła się na pociąg lawina, która przewróciła ciężki parowóz i kilka wagonów.

Bank właścicieli nieruchomości w Gdańsku zawiesił wypłaty.

Gdańsk, 17 marca. PAT. Tutejszy bank właścicieli nieruchomości zawiesił wypłaty i wniósł

podanie o moratorjum.

Krok swój bank motywuje upadłościami niektórych niemieckich banków z którymi był w kontakcie.

Dolar i funt w Łodzi.

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 8.90, w płaceniu 8.88; dolar złoty w żądaniu 9.00, w płaceniu 8.95; funt angielski w żądaniu 32.60, w płaceniu 32.25; rubel złoty w żądaniu 4.90, w płaceniu 4.85; marka w żądaniu 2.09, w płaceniu 2.07; za 100 franków francuskich w żądaniu 35.25, w płaceniu 35.00

Proces o lamparta — zabójcę.



W Berlinie rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko malarzowi Othengraven, który w swem mieszkaniu trzymał oswojonego lamparta. Lampart rzucił się na dziecko dozorczyni i uśmiercił je uderzeniem łapy. Na ławie siedzi oskarżony Othengraven, obok skóra zastrzelonego w międzyczasie lamparta — zabójcy, przed stołem sędziowskim matka zabitego dziecka.

Straszny wybuch pocisku w kuźni.

2 osoby zabite, 2 ciężko ranne.

Wilno 17 marca. Ze Święcian donoszą o wstrząsającym wypadku jaki miał miejsce we wsi Romaliszki gm. tureckiej.

Bracia Piotr, Adolf i Romuald Romałowowie oraz Józef Turło mieszkańcy wsi Romaliszki znaleźli w starym schronie wojskowym

pocisk od działa ciężkiego,

który przynieśli do kuźni i poczęli przy nim manipulować. Romałowowie zamierzali z pocisku urządzić kowadło wobec czego przystąpili do rozbierania go. Podczas manipulacji nastąpił ogłuszający wybuch. Pocisk eksplodował. Odłamkami rozrywającego się pocisku zostali rozszarpani na strzępy Piotr Romałow i Józef Turło, zaś ciężkie pokaleczenia odnieśli bracia Adolf i Romuald Romałowowie, których w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Święcianach. Od silnego wybuchu w kuźni oraz w pobliskich domach wyleciały z ramami okna i drzwi. Na odgłos potężnego wybuchu we wsi powstała

straszna panika.

Mieszkańcy pobliskich domostw rzucili się w popłochu do ucieczki, dopiero później śmielsi zajrzeli do kuźni, gdzie ich oczom przedstawił się wstrząsający widok.

Bandyci porąbali siekierą wieśniaka.

Ohydne morderstwo w zagrodzie.

Wilno, 17 marca. W dniu wczorajszym do zagrody mieszkańca wsi Raszkowszczyzna gminy graużyskiej Jana Nowochońskiego wtargnęło nagle kilku osobników uzbrojonych w siekiery i koły. Napastnicy rzucili się na Nowochońskiego obalili go na ziemię i w obecności sterroryzowanej rodziny

zaczęli go rąbać.

Kilkoma uderzeniami siekiery rozpłatano mu czaszkę i zadano szereg cięć na całem ciele. Po dokonaniu bestjalskiego czynu napastnicy sądząc, iż ofiara nie żyje zbiegli. Po ich ucieczce wykazującego słabe oznaki życia Nowochońskiego przewieziono do szpitala powiatowego, gdzie wkrótce nie odzyskawszy przytomności

zmarł.

Wdrożone dochodzenie policyjne doprowadziło w dniu wczorajszym do ujęcia sprawców. Okazali się nimi Ignacy Ludojć i Piotr i Stanisław Piekowscy.

Aresztowanych osadzono w więzieniu. Grozi im sąd doraźny. Przyczyna napadu narazie nie została wyświetlona.

Śmiertelny zakład

o dwie butelki wódki.

Z Warszawy donoszą:

27-letni Antoni Erka (Miedziana 7) urzędnik w biurze miejskiej stacji kolejowej, spotkał się w kawiarni Jakóba Opoczyńskiego na pl. Kazimierza Wielkiego 2 ze swym kolegą kelnerem.

Między przyjaciółmi stanął zakład o dwie butelki wódki, które Erka

miał wypić.

Po wypiciu dwóch ostatnich szklaneczek wódki, Erka zaczął się wić w bólach, poczem upadł na podłogę, dostając krwotoku z ust i nosa. Zaopiekowali się nim Ignacy Wieczorek i Zygmunt Książek którzy posadzili go na krześle, a tymczasem Opoczyńska starała się gościa doprowadzić do przytomności amonjakiem. Gdy nadszedł czas ...cia zakładu, Opoczyńska z obsługą starała się wyprowadzić gościa na ulicę. Zauważyli to będący w obchodzie dwaj posterunkowi, którzy wezwali Pogotowie. Lekarz stwierdził zatrucie organizmu alkoholem i przewiózł pijaka nieprzytomnego w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus, gdzie o godz. 3 życie zakończył w poczekalni.

Rządowy kontroler przedsiębiorstw Kreugera.

Londyn, 17 marca. Były szwedzki minister finansów Lyberg mianowany został przez rząd szwedzki kontrolerem rządowym do ... Kreugera na czas udzielonego tym przedsiębiorstwom moratorjum.

Sztokholm, 17 marca. Handel akcjami Kreugera

zabroniony został

na giełdzie w Sztokholmie. W ciągu dnia dała się zauważyć ogólna nerwowość w związku z samobójstwem Kreugera. Akcje przedsiębiorstw Kreugera oferowane są po gazetach po bardzo niskich kursach.

Aresztowanie komunistów w Wieluniu.

Wykrycie centrali materjału agitacyjnego.

Wieluń, 17 marca. Wczoraj władze policyjne w Wieluniu wpadły na ślad jednej z jaczejek komunistycznych, będących centralą materjału na powiat wieluński.

A mianowicie we wsi Skomlin zatrzymano wóz, na którym rozwożono materjał agitacyjny na dzień strajku powszechnego.

Okazało się, że składnicą tą opiekują się, oddawna poszukiwani przez władze komuniści Urbanek Kazimierz i Wypych Stanisław,

których aresztowano w Koninie.

W czasie rewizji znaleziono u nich dużo dowodów rzeczowych, a między innymi materjał drukarski.

W związku z powyższą sprawą przeprowadzono rewizje w kilku mieszkaniach w Wieluniu i aresztowano Osockiego, niejakiego Jakubowicza i szereg innych osób.

Ogółem z wykryciem tej jaczejki komunistycznej aresztowano w Wieluniu i najbliższych okolicach około 20 osób.

Kobieta przygnieciona maglem.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 17 marca. W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych przy zbiegu ulicy Franciszkańskiej i Smugowej w bójce zostali dotkliwie poturbowani 17-letni Michel i 22-letnia Sala Lajrechowie, rodzeństwo, zamieszkali przy ulicy Franciszkańskiej 20.

Poszkodowanym udzielił pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

W podwórzu przy ulicy Abramowskiego 5 został pobity przez nieznanych sprawców 16-letni Zygmunt Fronczak, zamieszkały w tymże domu. Fronczak odniósł rany tłuczone głowy. Pomocy udzielił mu lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

W mieszkaniu rodziców przy ulicy Jeneralskiej 4 usiłowała pozbawić się życia, przez wypicie jakiejś nieznanej trucizny 20-letnia Leokadja Marciniakówna.

Przy ulicy Aleksandryjskiej 23 przygnieciona maglem odniosła ogólne obrażenia ciała 56-letnia Walerja Bugajska, właścicielka magla. Poszkodowanej udzielił pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

Walka z bezrobociem.

Obrady międzynarodowej konferencji.

Genewa, 17 marca. Na międzynarodowej konferencji związków zawodowych zastanawiano się nad środkami walki z bezrobociem. Na pierwszem miejscu wysunięto postulat ustabilizowania walut, jako podstawy skuteczności zarządzeń. Następnie uchwalono przeprowadzenie

równomiernego podziału

tej ilości pracy, jaka w danym momencie jest do wykonania. Min. Thomas wystąpił z projektem wprowadzenia

40-godzinnego tygodnia pracy

oraz uruchomienia robót publicznych.

Życie Zduńskiej Woli.

Zduńska Wola, 17. 3.

Strajk protestacyjny w całej Polsce ogłoszony na dzień 16 b. m. przez PPS. CKW. minął w Zduńskiej Woli bez ważniejszych wypadków. Niektóre zakłady przemysłowe stanęły, jak B-cia Pikielny, Wiślicki, Pinczewski, Fusch, Arlet, Sznajder oraz kilka mniejszych zakładów. Ogółem strajkowało około 9.000 robotników.

Zaznaczyć trzeba iż wszystkie zakłady użyteczności publicznej do strajku nie przyłączyły się. Chałupnictwo pracowało częściowo.

TURNIEJ ATLETÓW.

W sali Straży Pożarnej od kilku dni odbywa się turniej atletów, w którym występuje były mistrz armji Pawlak oraz szereg innych. Impreza nie budzi zaufania bowiem objiczona jest na naiwność ludzką.

OD ADMINISTRACJI.

„Zawiadamiamy iż utworzyliśmy oddział naszego pisma w Zduńskiej Woli, przy ul. Szadkowskiej 4. Wszelkie zamówienia na prenumeratę i ogłoszenia prosimy kierować pod powyższym adresem".

Zdarzenia i wyp... ubiegłej doby.

(—) Na wczorajszem ... parlamentu irlandzkiego pre... era zapowiedział wniesie... o projektu, dotyczącego przepisu konstytucyjnego o ... na wierność koronie angie...

(—) Konferencja rozbro... była ostatnie posiedzenie ... wą wielkanocną.

(—) Marszałek Piłsudski ... jęty przez króla Fauda ... specjalnie wydanem śniadani...

(—) Prasa francuska, ... gera nazywa go człowie... żył zaufaniem do moralno...

Kreuger nie byłby popeł... stwa, gdyby Rzesza niemiec... się skłonną uznać — pisze ... ników — zaciągnięcia zobo...

Wielki przemysłowiec ... na dziennik — pożyczył N... jard marek, z których p... miała być płatną 1 paździer...

Ideą Kreugera była ... wa kooperacja finansowa. ... kalkulacjach swych nie ... hitlerowskich Niemiec. M... trudem przez niego zmonto... stał funkcjonować głównie ... Kreuger był wierzycielem ... zawsze okazującego posza... swych podpisów.

(—) Strajk powszechny ... wany na wczoraj, nie udał ... kraju. W niektórych przeds... prywatnych strajkowało ok... cent robotników.

Jedynie w Żywcu, Kra... nach, doszło do zajść m... pod wodzą komunistów, a ...

W Żywcu policja zro... broni w obronie własne... dwie osoby cywilne poni... jeden policjant został cięż... rannych.

W Krakowie doszło do ... dzy policją a komunistami ... dzono przy pomocy pałek ... Od strzału oddanego z ... śmierć 16-letni Paweł Du...

W Lipinach na G. Śląsk... wana kamieniami policja ... z broni raniąc lekko 4 osob... nigdzie spokoju nie zakłóc... poczty, instytucje użytecz... nej pracowały wszędzie ...

Trybun idei pokoju.

Pogrzeb Arystydesa Brianda.

Ostatnia wędrówka wielkiego męża stanu.

Paryż w marcu.

...złożony pamięci zmarłego krzewiciela pokoju — Brianda, wyraził się w obecności na obchodzie pogrzebowym prezydenta republiki i przedstawicieli rządu oraz ciała dyplomatycznego, w licznem i żywiołowem uczestnictwie całego narodu francuskiego. ...publiczności był tak wielki, że ...nie widziano

...na pogrzebach marszałków:

...i Foch'a. Liczny udział tłumów ...najwymowniej o pokojowych ...narodu francuskiego.

...godziny pierwszej przybyli ...d'Orsay do ministerstwa spraw ...nych krewni Brianda. Prócz ...w sali zegarowej, gdzie stało ...zmarłego ministra, zebrali się ...wiciele rządu z p. Tardieu na ...przedstawiciele mocarstw obcych ...między innymi

minister Zalewski

...Mac Donald w imieniu swe... premjera Anglji.

...dnie 13 m. 40 przyjechał prezydent Doumer, a wkrótce po nim kardynał Verdier, arcybiskup Paryża, któ... księdza parafji Św. Klotyl... której należy Quai d'Orsay, od... modły żałobne.

...ceremonji wywieziono ciężką trumnę, aby ustawić ją na katafalku wzniesionym na samym Quai ...przed frontem środkowego ministerstwa. Podczas wystawienia trumny na widok publiczny za... nią

...sztandar w barwach republiki.

...okratowania gmachu ministerstwa przy balustradzie Quai d'Orsay ...ono trybuny. Trybuna A, naj... bliższa do izby deputowanych, ...była dla członków parlamentu, przedstawicieli rządu, wyższych ...wojskowych i funkcjonarjuszów ...przybyli na pogrzeb przedsta... ...dyplomatycznych ugrupowań ...li na trybunie B. za prezydentem ...premjerem Tardieu i pre... deputowanych; trybuna C. ...była dla rodziny i bliskich zmarłego, trybuna D. dla ciała dyplomatycznego, trybuna E. dla parlamentarzystów, zaś trybuna ...uczestników wojny. Wszystkie ...placu nadługo przed obcho... były

...szturmem przez publiczność.

...trumny za którą szli przedstawiciele rządu, wywołał długotrwałe ...tłumów, podczas gdy orkiestra gwardji republikańskiej grała marsz żałobny Szopena.

Za trumną i rodziną zmarłego szedł prezydent Doumer, a za nim marszałkowie Pêtain i Lyautey. Na czele przedstawicieli rządu kroczył p. Tardieu, pomiędzy panami Hymans i Boncour.

Gdy wszyscy zajęli miejsca swe na trybunach, p. Tardieu, obrócony twarzą do katafalku, wygłosił mowę, robiąc przegląd działalności zmarłego męża stanu.

Po pięknej mowie p. Tardieu rodzina i funkcjonarjusze rządu ugrupowali się ponownie dookoła trumny i pochód żałobny uformował się. Trumnę, zdjętą z katafalku, umieszczono na karawanie, zaprzężonym w osiem koni w czaprakach pod eskortą

ośmiu uczestników wielkiej wojny.

Orszak żałobny ruszył w poprzedniem ugrupowaniu osób, mijając sąsiednie ulice, by zatrzymać się na chwilę przed gmachem parlamentu, gdzie w ciągu trzydziestu lat rozbrzmiewała wspaniała wymowa Brianda, ilustrująca najlepiej słynną elokwencję parlamentarzystów francuskich.

Zkolei orszak pogrzebowy skierował się na plac de la Concorde, dalej przez pola Elizejskie, plac de l'Etoile, pod łukiem Triumfalnym, przez avenue Kléber, mimo zamkniętych okien mieszkania zmarłego, na cmentarz w Passy, gdzie weszła tylko rodzina i bliżsi znajomi Brianda.

Ziemska powłoka wielkiego — Francuza, o którym Senat podczas sesji nocnej orzekł, że „zasłużył się ojczyźnie" (w oryginale „bien mérité de la patrie") oddane zostały rodzinie przed przewiezieniem do Cocherel, posiadłości zmarłego, o ile nie przezwycięży żądanie narodu francuskiego, wołającego z wdzięcznością i uznaniem o dostojniejsze miejsce spoczynku — w Panteonie.

Mal.

Zakończenie powieści „...ARA ŻYCIA" na str. 4-ej.

Dusza zbrodniarza pod wykwintną powierzchownością.

Potwór w ludzkiem ciele.

Prasa amerykańska rozpisuje się obecnie o tajemniczej śmierci osławionego i głośnego bandyty Johna Pressera, pioniera i wzoru tego co Amerykanie nazywają „gunman", a ponadto jednego z najzręczniejszych „socjalistów" w dobieraniu się

do kas ogniotrwałych...

Znaleziono go nad ranem w zamkniętem aucie, a ciało jego podziurawione było jak sito kulami... Nie zdołano na razie ustalić, kto zamordował w tak straszliwy sposób Pressera... Nie należy zresztą sądzić iżby opinja amerykańska wstrząśnięta była tym faktem. Tego rodzaju wypadki samosądu są bowiem na porządku dziennym, a trudno żałować człowieka, który miał na swem sumieniu cały szereg zbrodni, choć umiał zawsze wykręcić się z rąk sprawiedliwości...

Liczący w chwili śmierci zaledwie 40 lat, bandyta miał za sobą niezwykle bujną i fantastyczną przeszłość. Już w trzynastym roku życia popadł on po raz pierwszy

w konflikt z policją

i został wówczas skazany za włamanie Od tego czasu policja musiała ciągle się nim zajmować...

Na pierwszy rzut oka przedstawiał się Pesser wcale dodatnio. Wysoki, przystojny brunet, o lekko siwiejących włosach na skroniach, w monoklu — zawsze wytwornie i z ogromną elegancją ubrany — robił wrażenie wykwintnego członka najwyższych warstw towarzystwa amerykańskiego... Wyjeżdżał często do Europy, gdzie w znanych miejscowościach kąpielowych na Riwjerze, lub też w Paryżu, odgrywał rolę wybitnego przemysłowca nowojorskiego...

Pod tą jednak wykwintną powierzchownością kryła się nikczemna dusza zbrodniarza wyzbytego wszelkich skrupułów moralnych, zdolnego z zimną krwią popełnić najohydniejszą zbrodnię... Presser był potworem w ludzkiem ciele — hańbą i zakałą ludzkości...

A jednak rzadko tylko dostawał się do więzienia, co świadczy o zgniliźnie i deprawacji, panującej wśród tamtejszych władz bezpieczeństwa...

Najpierw służący, potem waliza...

Kosztowny bagaż kelnera.

Władze kryminalne w Raciborzu, Wrocławiu i Berlinie zajmują się zagadkową śmiercią 31-letniego lokaja Alfreda Waltera Matthiasa z Berlina, który w czasie podróży ekspresem Berlin — Budapeszt wypadł z przedziału drugiej klasy na tor i zginął. — Istnieje silne przypuszczenie, że ktoś popełnił w tym wypadku zbrodnię,

wyrzucając nieszczęśliwego z pociągu.

Matthias pozostawał od dłuższego czasu w służbie u barona Wolfnera z Budapesztu, który niedawno wynajął dla siebie mieszkanie w Berlinie. Baron wyjechał przed kilku dniami do stolicy Węgier i polecił stamtąd listownie lokajowi i przybyć ze swoją walizą do Budapesztu. W walizie tej znajdowały się przedmioty o wysokiej wartości. Matthias udał się w drogę i zajął w ekspresie miejsce w drugiej klasie. Niedaleko od Raciborza współpodróżni zauważyli zniknięcie młodego człowieka. Wkrótce dróżnik obchodzący tor po przejeździe pociągu, znalazł na torze zwłoki. Zawiadowca stacji w Raciborzu, zawiadomiony telefonicznie o trupie, a przez obsługę pociągu o braku pasażera, zarządził natychmiastowe zdjęcie bagażu pasażera z siatki przedziału. Waliza barona była narazie

jeszcze nietknięta.

Krewni lokaja, zawiadomieni o wypadku, wykluczają możliwość samobójstwa ponieważ młody człowiek był bardzo zadowolony ze swojej posady i bardzo optymistycznie spoglądał w przyszłość. Ewentualny zbrodniarz pozbył się prawdopodobnie naprzód służącego aby w następnym etapie podróży dobrać się do walizy.

—0—

Zwyczaje wielkopostne.



U góry: Modły nad strumieniem na Śląsku. Procesja „Świętego ognia" we Florencji w Wielką Sobotę. U dołu: Pro cesja pasyjna w Westfalji.

Nie mogę żyć jako stara i brzydka!

Zmarszczki przyczyną śmierci.

Prasa londyńska rozpisuje się obecnie o niezwykłem samobójstwie młodej i pięknej arystokratki, 33-letniej żony lorda Artura Tenyswille — Elżbiety. Dama ta,

znana z niezwykłej urody,

pozbawiła się życia przez zażycie weronalu, a przyczynę tego straszliwego kroku wyjaśniła w liście, skierowanym wprawdzie do męża, który jednak dostał się do rąk policji, a w ten sposób został podany do publicznej wiadomości. List ten jest tak niezwykły i w swoim rodzaju wyjątkowy, że warto go przytoczyć, choćby w urywkach.

— Przebacz, kochany Arturze — pisze lady Tenyswille — że

zadaję ci taki ból.

Wiem zresztą, że choć chwilowo śmierć odczujesz moją bardzo silnie, to po pewnym czasie potrafisz się łatwo pocieszyć. Nie jesteś bowiem człowiekiem skłonnym do tego, aby czemś się do głębi przejmować. Muszę ci jednak wyjaśnić dlaczego

pozbawiam się życia.

Przyczyna mego samobójstwa, które postanowiłam dziś nieodwołalnie popełnić, jest następująca:

— Widzisz mój drogi, od pewnego czasu zauważyłam, że koło moich oczu ukazało się kilka drobnych zmarszczek. Nie są one może nikomu z otoczenia widoczne, ja jednak spostrzegłam je doskonale i wiem

co one oznaczają.

Oto młodość moja i piękność zaczyna przekwitać. Po zauważeniu tych zmarszczek przeżyłam kilka dni i nocy straszliwych. Po raz pierwszy zaczęłam zastanawiać się nad tajemnicą życia i śmierci. Zrozumiałam, że włosy moje staną się rzadsze,

stracą połysk

i posiwieją, że skóra na mej twarzy zżółknieje, wysuszy się i pokryje zmarszczkami, że pod brodą powstanie obrzydliwy worek, którego tak nienawidzę u kobiet starych, że wogóle stanę się ruiną samej siebie. Byłoby to dla mnie wprost potworne! Nie mogę żyć jako kobieta stara i brzydka. Dlatego umieram...

...arzycka

Wiry miłości

Przedruk wzbroniony — Powieść — 1

Zosi i Stachowi Kozakiewiczom
Autorka.

I.

...Klaudius, zamieszkujący niedużą podmiejską osadę, oddaloną od ...o dwadzieścia pięć minut ...znany był jako profesor, ...jeszcze jako dziwak. Tego ...nikt, nigdy i nigdzie nie widział ...uśmiechniętym, lub ożywionym. ...rozmawiającym. Poza wykładami ...w życie, gdzie mówił z kolegami, milczał jak głaz, i na wszelkie ...zapytania machał ręką w sposób wyrażający jak najgłębszą pogardę ...dla tych, którzy tracą czas na przelewanie z pustego w próżne. Dzień w dzień, ...bez względu na słotę, profesor z nieokrytą, ...zawsze obnażoną, szpakowatą głową, ...wysoki, trochę zgarbiony, potężny ...zdążał na pociąg do Warszawy ...o godzinie ósmej, na stacji przekładał ...bilet miesięczny z teki do kieszeni, ...wyciągał zegarek i wsiadał do wagonu ...jego szarem, długiem palcie ...wśród studentów żartobliwe ...że zrobione było z sierści ...którego Noe litościwie przyjął do Arki.

...Klaudiusa znali wszyscy, on ...nikogo. Nie miał też zwyczaju odpowiadać na uprzejme ukłony sąsiadów ...wieloletnich towarzyszów ...tak jak i on musieli jeździć do ...pracy. Okularów nie nosił ...miał wąskie, przedziwnie niebieskie, a z chudej, żółtawej, starannie wygolonej twarzy sterczał śpiczasty duży nos i miało się wrażenie, że profesor zawsze z jednakowem zainteresowaniem go podziwia. Dzień w dzień bez względu na pogodę, od godziny piątej do szóstej spacerował po łąkach i za roślach wzdłuż toru kolejowego, potem letnią porą siedział w ogródku przy ulach, których miał trzy, póki się zupełnie nie ściemniło. Zimową zaś porą czas ten spędzał przy psiej budzie. Potem wracał do domu, zjadał obiad, zapalał lajkę, i zabierał się do pracy. Pisał i czytał do późnej nocy.

Żona zaś jego łatała pilnie budżet domowy stołowaniem kilku studentów i urzędników, wynajmowała też stale jeden pokój, mieszcząc się z rodziną w dwóch pozostałych i robiła, co mogła, by zapewnić byt trojgu dorastającym dzieciom.

Najstarszy syn, Leszek, był na agronomji, rosły, dobrze zbudowany, elokwentny, gdy zachodziła tego potrzeba, uważany był przez matkę za „następcę tronu" i od czasu do czasu szpikowany morałami w rodzaju: „Ucz się dobrze, synu, żebyś mógł być podporą matki, bo nie mam nikogo na świecie ojciec był i jest niedołęgą"; najmłodsza Imogenka, prześliczny złotowłosy i błękitnooki aniołek, chuchany i pieszczony przez matkę, siostrę i brata. Imogenka zwana pieszczotliwie Ineczką lub Żeniusią, nad której głową krążyły wciąż troskliwe uwagi: „Ineczka, nie wychodź, bo chłodno, dostaniesz kataru; Żeniusia, bój się Boga, kaszlesz; Żeniusia, znów jesteś bez apetytu" i t. p., Ineczka, która miała lalki i zabawki, cichutka, anielsko posłuszna, idealnie grzeczna i wreszcie Adrjanka, czyli Ari, którą matka odebrała z szóstej klasy, a odebrała dlatego, że Ari była „skończonym osłem" i przynosiła na cenzurach kolekcje dwójek mimo zgodnej opinji profesorów, że Adrjanna Klaudjus jest wyjątkowo inteligentna i niemniej zdolna, ale w tym samym stopniu leniwa i uparta. Ale nietylko niechęć Ari do książki skłoniła profesorową do zrezygnowania z dalszego kształcenia córki. Skonstatowała, że dziewczynka jest nienormalna, złośliwa i ma złe instynkty, postanowiła więc te okropne wady gruntownie wykorzenić. Każde słowo, każdy czyn Ari były rozpatrywane przez pryzmat zawiedzionych ambicyj i niechęci do córki. Zauważyła więc profesorowa, że Ari nigdy nie podziela jej trosk i zmartwień, a w najcięższych (według matki) chwilach, błyska białemi, zdrowemi zębami w uśmiechu, który wiecznie zdenerwowanej kobiecie wydawał się przekornym.

Adrjanka pasjami lubiła błyskotki i gdyby jej na to pozwalano, przypięłaby do sukni wszystkie broszki, a na szyję zawiesiła wszystkie naszyjniki, jakie były w domu. Z taką samą pasją wpinała we włosy kwiaty i zielska i przeglądała się w lustrze ze śmiechem radości... co w oczach Klaudiusowej nie zapowiadało nic dobrego na przyszłość. Ari poza tem była najwyraźniej histeryczką. Kiedyś w sąsiednim domu zabijano wieprza. Adrjanka usłyszała przeraźliwy kwik, wybiegła na ulicę wróciła jednak momentalnie z dzikim krzykiem, zatykając sobie uszy palcami, rzuciła się na łóżko i krzyczała wciąż konwulsyjnie. Miała wtedy trzynaście lat. Takie same mniej więcej historje urządzała, ilekroć zabijało się drób na obiad. Dostała parę razy w skórę, ale to nie pomagało. Wyleczył ją przypadek. Profesor był wtedy chory, matka zaś wyjechała z Żenią do krewnych, gdyż były to święta Bożego Narodzenia. Ari, już czternastoletnia dziewczynka, została z ojcem w domu i pilnowała go troskliwie całe dwa dni. Trzeciego dnia wieczorem miała wrócić matka. Rano jak zwykle przyszedł doktór i rzekł:

— No, dziś chciałbym, żeby profesor w południe napił się szklankę rosołu z kury, trzeba profesora wzmocnić.

Ari to usłyszała i zbladła. Służąca wybrała się gdzieś, korzystając z nieobecności groźnej i wiecznie gderającej pani domu. Kto więc zarżnie kurczaka? Leszek „wypuścił się" do Warszawy, a i z sąsiadów nikt nie chciałby pewnie w niedzielę, w trzeci dzień świąt, zarzynać kury. Chwilę stała przy oknie, patrząc w zaśnieżony ogródek, potem wzięła nóż kuchenny i poszła do kurnika, blada, z zaciśniętemi ustami. W końcach palców czuła jakiś przejmujący chłód, zato wzdłuż krzyża przebiegały raz po raz jakby strumienie gorącej wody. Mimo to, napozór zupełnie spokojnie, chwyciła kurę, ścisnęła ją kolanami i zamknęła oczy. Ostry ból wrócił jej przytomność, kura leżała na ziemi nieżywa, z palca Ari sączyła się krew. Pociemniało jej w oczach, oblizała spieczone wargi, podjęła kurę z ziemi i poszła do kuchni. Owinąwszy skaleczony mocno palec, zabrała się do roboty.

Na godzinę drugą podała ojcu rosół

Profesor popatrzył na jej owiązaną rękę, potem na nią.

— Kto zabił kurę?

— Adrjanka Klaudius i niech jej Bóg wybaczy to morderstwo — rzekła z uśmiechem.

Nie odpowiedział, wypił, a potem znów rzekł grubym, dudniącym głosem:

— Smakowało mi lepiej, niż kiedykolwiek w życiu.

Zaś Ari spojrzała na niego zdumiona, ojciec powiedział całe długie zdanie i to na temat jedzenia. Niesłychane Ten wypadek długo został jej w pamięci. Kiedy nadchodziła wiosna, Ari przeciągała co chwila swoje chude, wątłe ramiona i zamiast odrabiać lekcje, cienkim, bardzo miłym głosikiem śpiewała nikomu nieznane melodje: strofowana ostro przez matkę spuszczała głowę rumieniła się. Jeżeli przy tych peroracjach był obecny i ojciec, Klaudiusowa wylewała swą gorycz na niego, wyrzucając mu jego bierność w stosunku do córki ale on według zwyczaju milczał jak grób.

To znów Ari, pod byle jakim pozorem wybiegała do ogródka, stamtąd przez płot na pole i wracała późnym wieczorem, czasem przemoknięta do nitki, ale z twarzą jak zorza, oczyma jak gwiazdy i ustami nabrzmiałemi krwią. W dnie pogodne nie można się było jej dowołać, znosiła do pokojów całe pęki zielska i kwiecia i widać było, że coś ją podrywa byle tylko z domu, a z daleka słyszano jej cienki głos jak krzyczała z radości, przewracała się na pobliskiej łące, lub jak śpiewała wracając do domu.

Latem Ari była jak ptak: śpiewała, śmiała się, biegała, skakała po ogrodzie i pokojach, gdy jej matka nie pozwoliła odejść poza obręb parkanu. Gdy zaś to pozwolenie uzyskała, znikała rano, a wracała wieczorem, rzucała się na szyję matce, bratu, siostrze, nawet ojcu, mokra od rosy, pachnąca zieleniną, słońcem i wiatrem. Ojciec wobec takiego wylewu czułości był jednakowo milczący i nieruchomy, ale oczy jego nie widzące nikogo, dłużej zatrzymywały się na chudej postaci córki i wtedy stawały się jeszcze bardziej niebieskie.

(d. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Urządzanie ogródków działkowych w Warszawie rozpoczęło się przed kilku laty, gdy zagranica zna tego rodzaju Ogródki działkowe posiadają dla ludności miejskiej szczególnie robotniczej poważne znaczenie wychowawcze. Ogródki przynoszą korzyści materjalne w postaci jarzyn i owoców, a nadewszystko stanowią miejsce odpoczynku po pracy co przyczynia się do poprawy stanu zdrowia robotników. Magistrat przyczyniając się do urządzenia ogródków działkowych, daje na ten cel tereny i oparkanienie, pozatem urządza studnie do polewania roślin. Na ten cel mogą być przyznawane tereny fundacyjne, na których nie przewiduje się na razie rozpoczęcia akcji budowlanej. Podział parcell odbywa się za pośrednictwem organizacji robotniczych i towarzystwa ogródków działkowych w Warszawie. W roku bieżącym przygotowanie terenów na ogródki działkowe zaniechano. Względy oszczędności budżetowych zmuszają magistrat do odroczenia niektórych robót związanych z uporządkowaniem terenów w Rakowcu, gdzie miały być urządzane ogródki.

* * *

W r. 1927-28 w Warszawie tramwaje przewiozły 226.746.448 pasażerów w r. 1928-29 — 257.187.299, w r. 1929-30 — 249.017.583, w r. 1930-31 — 238.588.515. W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy 1931-32 r. przewieziono 146.556.215 pasażerów co w porównaniu z tym samym okresem 1930-31 r. stanowi o 17 miljonów pasażerów mniej (spadek o 10 12 proc.) Spadek frekwencji powiększa się w dalszym ciągu i w styczniu r. b. w porównaniu ze styczniem r. z. wynosi 10 proc. W r. 1928-29 autobusy miejskie przewiozły 5.990.000 pasażerów, w r. 1929-30 — 14.800.000, w r. 1930-31 — 16.970.000.

* * *

Magistrat upoważnił dział ogrodniczy do wydania bezpłatnie komitetowi plantacyjnemu miast Rzeczypospolitej 250 jesionów i 250 klonów, razem 500 drzew do posadzenia przy torach kolejowych w obrębie stolicy. Drzewa te będą posadzone kosztem warszawskiej dyrekcji kolejowej na przedmieściach.

* * *

Sprawa budowy oczyszczalni ścieków w Warszawie, która nie może być obecnie podjęta z powodu braku funduszów (potrzeba na ten cel 40.000 tys zł) jest w dalszym ciągu przygotowywana. Obecnie sporządzane są plany budowy oczyszczalni w kilku odmianach w zależności od tego, gdzie stanęłaby oczyszczalnia. Brane są pod uwagę tereny na lewym brzegu Wisły: Kępa Potocka oraz wieś Buraków za Młocinami i na prawym brzegu Wisły: Golędzinów i Żerań. Wszystkie urządzenia oczyszczalni wymagają terenu około 30 hektarów. Plan oczyszczalni przewiduje całkowite oczyszczanie ścieków. Budowa rozłożonaby była na etapy. Ścieki z całej Warszawy spływają do Wisły na tym odcinku i przylegających do niej terenów.

KRATECZKI.

Piękne słuchowisko w korytarzu.

Fatalna szczotka.

Najlepiej jest nie pytać ludzi, jakie mają zmartwienia, każdy bowiem odrazu wylicza całą litanję, która nigdy nie kończy się. Spytajcie jakiegokolwiek człowieka, czy jest zadowolony.

Mój panie! — odpowie zapytany — człowiek ma trochę zmartwień! Jak żona mnie nie zdradza, to ciągle woła o nowe fatałaszki, jak nie woła o nie, to znaczy, że mnie zdradza. Tak źle i tak nie dobrze. Jak nie płacę składek w kasie chorych, to mam parę złotych dla siebie, ale przysyłają mi sekwestratora, jak płacę, to mi go nie przysyłają, ale nie mam pieniędzy dla siebie. Na każdym kroku człowiek ma zmartwienie.

Nie należy wogóle w Łodzi zadawać niedyskretnych pytań:

— Jak interesy?

— ?!

— No, pytam, jak interesy?

— Pan dawno wyszedł z Kochanówki? Już głupszych pytań pana tam nie nauczono?...

Spróbójcie na Piotrkowskiej odpowiedzieć na pytanie:

— Co słychać? — dobrze.

— Interesiki idą, nie można narzekać.

Ludzie najpierw spojrzą przerażonym wzrokiem, czy ten szaleniec nie jest zbyt niebezpieczny, czy za chwilę nie rzuci się na przechodniów. Potem szybko zadzwonią po pogotowie ratunkowe, policję, kasę chorych i t. d. Jeśli pierwsza przyjedzie karetka pogotowia kasy chorych, co jest zresztą możliwe tylko w teorji, biednemu człowiekowi, który odpowiedział „dobrze" nic się nie stanie, bowiem lekarstwa kasowe nie są groźne. Od wody jeszcze nikt nie umarł (ostatnio okólnik do lekarzy kasowych zaleca zamiast leków kuracje „wodne").

Dlatego w Łodzi wszystko należy robić ostrożnie. Nawet rozmawiać: Mówić należy cicho i trzeba wiedzieć co mówić. Nie należy mówić o możliwości otrzymania spadku, gdyż to grozi propozycją dania pożyczki. Nie należy mówić o rodzinnem ognisku, nerwy bowiem trzeba szanować. Nie należy mówić o sytuacji, bo to nic nie pomoże. Najlepiej jest wogóle nic nie mówić.

Niestety łodzianie są gadatliwi. Gadatliwi i pełni temperamentu. Świadczy o tem poniższa przygoda.

SZCZOTKA.

Wieczorkiem dnia 28 grudnia 1931 roku kilku lokatorów domu nr. 22 przy ulicy Dworskiej pobiło się. Obojętnem jest dlaczego się pobili, nie oni bowiem stają dziś przed kratkami. Ważnem jest natomiast, co z ich bójki wynikło dla kobiety gadatliwej i pełnej temperamentu, dla Roizy Szajewicz.

Oto lokatorzy w czasie bójki wytłukli szybę w mieszkaniu Szajewiczowej. Ten fakt rozsierdził Roizę, która wybiegła uzbrojona w szczotkę do zamiatania ze swego mieszkania i zaczęła krzyczeć. Ona krzyczała!!! Cały dom momentalnie ucichł i tylko słuchał długiej litanii wyzwisk, przekleństw i okrzyków Roizy.

To było piękne słuchowisko. Tak piękne, że ściągnęło nawet cały patrol policyjny, który przybiegł na Dworską zobaczyć, czy zamordowano tam 100 osób, czy tylko 90.

Tego krzyku Roizy nie było w stanie nic uspokoić. Dopiero protokół policji zamknął jej trochę buzię.

Sąd Grodzki skazał Roizę Szajewicz za zakłócenie spokoju publicznego na 40 złotych grzywny lub 7 dni aresztu.

Wy rozumiecie ból Roizy, że ona w sądzie nie mogła krzyczeć?!

Jerzy Krzecki.

Radjo-kącik

RASZYN, piątek.

11.20 Kom. meteor. dla komunikacji lotniczej 11.45 Przegląd Prasy Polskiej 11.58 Sygnał czasu 12.05 Program na dzień bież. 12.10—13.10 Płyty gramof. 13.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15 Komunikat gospodarczy 13.35 Preludja Debussy'ego w wyk. M. Ciampi (płyty) 14.45-15.15 Arje w wyk. J. Rogaczewskiego i M. Kurenki (płyty) 15.15 Z życia Polsk. Zespołów Śpiew. 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów śr. (dział „Literatura") p. t. „Ignacy Krasicki" wygł. prof. K. Górski 15.45 Giełda pien. oraz kom. dla żeglugi i rybaków 15.50 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średn. (dział „Historja") p. t. „Walka Cesarstwa z Papiestwem" wygł. prof. H. Paszkiewicz 16.10 Melodje z filmu dźw. „Ułani, ułani" 16.20 Skrzynka pocztowa 16.40 Arje w wyk. M. Capsir (płyty) 16.55 Angielski (Linguaphone) 17.10 Odczyt z Krakowa 17.35—18.30 Koncert ze Lwowa 18.30 Rozmaitości 18.55 Program na dzień nast. 19.00—19.30 Uroczysty capstrzyk z przed Belwederu 19.35 Przegląd prasy rolniczej 19.45 Pras. Dziennik Radjowy 20.00—20.15 Pogadanka muzyczna 20.15 Koncert symfoniczny. W przerwie felieton liter. „Fragment z pamiętnika" gen. Sławoj Składkowskiego 22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45 Komunikaty 22.50 Wiadomości sportowe.

KOENIGSWUSTERHAUSEN, piątek.

14.00—15.00 Koncert z Berlina 16.30—17.30 Koncert z Lipska 17.30—17.55 Prof. dr. Salomon: „Dania, wrota morza Bałtyckiego" 18.30 18.55 Prof. Mersmann: „Muzyka domowa" 19.00—19.25 Odczyt naukowy dla lekarzy 19.30-19.55 Erika Dernburg i Hans Brockmann: „Praca i poezja Pocci Niemczech środkowych" 20.00 „O czem mówią w Ameryce" 21.20 Tr. z Monachjum 22.00 Komunikaty. Nast. muzyka taneczna.

Gorąca miłość „Goryla"

Król włamywaczy przeszedł na judaizm.

Ze Lwowa donoszą:

Jednym z doświadczonych włamywaczy lwowskich jest bezsprzecznie Jan Eichelberger, zwany przez swych wielbicieli „Gorylem". Osobistość to, jednem słowem, niebylejaka, mająca na sumieniu wielką ilość kradzieży, napadów z bronią w ręku i włamań.

Eichelberger wsławił się szczególnie sensacyjną kradzieżą w Województwie. W towarzystwie niejakiego Soji rozpruł mianowicie kasę w Wojewódzkim Wydziale robót publicznych, skąd zabrał pokaźną

sumę 30.000 złotych.

Przydomku swego nie zawdzięcza „Goryl" brakowi urody, lecz zdumiewającej poprostu zręczności. Drapie się bowiem jak małpa po fasadach domów i skacze, o ile grozi niebezpieczeństwo, z pierwszego piętra na ulicę, nie odnosząc żadnego szwanku.

Przez długie lata mieszkał z swą kochanką Heleną Wiciiowską na Kleparowie. — W ostatnich jednak czasach zerwał z nią i zaręczył się z Zeldą Ausschussmann. Panna Zelda nie przyniesie wprawdzie narzeczonemu w posagu pieniędzy, ale zato nadzwyczajne koneksje rodzinne.

Czterej bowiem jej bracia, panowie Abraham, Jakób, Mendel i [...] wszyscy wielokrotnie karani [...]mi. Najmłodszy z nich Mojż[...] jest z 14-letnią Rózią Weintrau[...]ną w kołach „doliniarzy" pod [...] przydomkiem „złotorączki".

Zapaławszy przeto płomien[...]ku niezwykle urodziwej Zeldzie [...] Jaśko „Goryl" przejść na [...]szedł więc w tej sprawie do [...]go ugruntował w zasadach [...] A onegdaj dokonany miał być [...]zania.

Przypadek zrządził, że w [...] dniu wywiadowcy policyjni K[...]rzysze zjawili się z polecenia [...] Balickiego w mieszkaniu „Go[...] przyaresztować za świeży sk[...] przed kilku dniami. Przybyw[...] słynnego włamywacza leżącego [...]

jęczącego srodze z bólu

Eichelberger nie chciał wyjawi[...] swych bólów, dopiero sąsiedzi [...]wali o wszystkiem wywiadowc[...] tego pozostawiono go pod d[...] piero wczoraj sprowadzono [...]szego żyda do wydziału śledcz[...]

Charakterystycznem jest, że [...]szłej pani „Gorylowej" ożenił si[...]no z katoliczką.

70 złotych, albo skandal

Dwa listy elektromontera.

Ze Lwowa donoszą:

W ostatnich dniach we Lwowie wydarzył się wypadek sprytnie obmyślanego szantażu. Oto pani Rozalja W., żona wyższego urzędnika państwowego, zamieszkała przy ul. Zielonej l. 34, otrzymała pocztą list anonimowy. Autor tego listu pisze, że właśnie wyszedł ze szpitala i za ostatnie grosze

kupuje znaczek pocztowy,

aby jej donieść o grożącem jej nieszczęściu. Mianowicie wie on o popełnionej przez nią wielkiej zbrodni, za którą może być zasądzona na 15 lat więzienia. W sprawie tej posiada odnośne dokumenty, które jednak może jej wydać i wogóle całą historję zachować w jak najgłębszej tajemnicy, jeśli ona zapłaci mu kwotę 70 zł. W tym celu wzywa panią W., aby o godzinie 6 wieczór zjawiła się na ulicy Piłsudskiego o wylotu ulicy Asnyka i trzymała w ręce dużą kopertę. Będzie to znak dla posłańca, który do niej przystąpi i od niej odbierze pieniądze.

Na tę „randkę" pani W. wybrała się ze swoim kuzynem, który z daleka obserwował, kto przystąpi do niej. Tymczasem pani W. daremnie czekała przez dłuższy czas i wreszcie poszła do domu. W dwa dni później pani W.

znowu otrzymała list,

w którym autor przeprasza ją za oczekikanie, gdyż posłaniec spóźnił się, a przytem dodaje, że „dobrze się nawet stało", gdyż mimowoli przechodził tamtędy później i widział jej kuzyna, [...] czatach". Zatem wzywa ją, [...]nego dnia o godzinie 18 wiecz[...]ła z pieniędzmi na plac Gos[...] wylotu ulicy Domagaliczów, [...] niej zgłosi się posłaniec, [...]nocześnie zaprasza jej kuzyna [...] czekał na niego obok kawiarn[...]skiej, gdzie on osobiście j[...] wręczy dokumenty do zniszcz[...]

Pani W., nie poczuwając [...]nej zbrodni i jakiejś winy, [...]wy szantaż, udała się do p[...] oznaczonej godzinie obstaw[...] dowcami plac Gosiewskiego i [...] Wiedeńską. Gdy wieczorem [...]wiła się u wylotu ulicy [...] nagle zbliżył się do niej 20-le[...] T., elektromonter, w którym

rozpoznała swego s[...]

Młodzieniec ten oznajmił jej, [...] jego znajomy — z powodu [...] — uprosił go, aby on dla niej [...] od niej jakiś list z pieniędzmi.

W tym momencie wywiad[...] trzymał tego młodzieńca, [...] wikłać się w odpowiedziach, [...]wadzono go do komisarjatu, [...] już w drodze przyznał się [...] sam autorem listów, pisany[...] W., nie wie o żadnej jej zbr[...]nie w ten sposób chciał uzys[...]dze, które są mu potrzebne.

Po spisaniu protokółu p[...]go T. oddano do aresztów p[...]

Żołnierz — bohater

uratował tonącą kobietę.

Z Torunia donoszą:

Katarzyna Wojnicka w przystępie chwilowego zdenerwowania targnęła się na swe życie rzucając się w nurty Wisły. Podkreślić należy bohaterstwo szeregowca z 64 p. p. Leona Dzidziunki, który na rozpaczliwy krzyk kobiety pierwszy pospieszył z pomocą tonącej i zdołał ją wyrwać z rąk niechybnej śmierci.

Dzielny szeregowiec z [...] własnego życia pobiegł po c[...]świe lodu do tonącej i ta[...] zdołał omdlałą z przerażen[...]niałą z zimna denatkę p[...] brzeg rzeki.

Działo się to wszystko w [...] kilkunastu świadków. Boha[...]towano owację.

H. M. STEPHENSON. POWIEŚĆ.

Czara życia

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.
Przedruk wzbroniony.

56

Streszczenie początku:

Wykolejony komandor Winsley, popełnił kilka kradzieży w towarzystwie Zdemaskowany przez swego służącego Wintera, stojącego na usługach komunisty Gardsteina, został zmuszony do oddania się na usługi partji komunistycznej. Wraz z garstką zdecydowanych na wszystko wykolejeńców porwał z portu łódź podwodną, przy pomocy której miano pod przewodnictwem Gardsteina na pełnem morzu obrabować okręt pasażerski „Collosante".

Dzięki doświadczeniu komandora Ruperta Winsleya udało się statek „Collossanta" spotkać i zatrzymać.

Po obrabowaniu statku i przeniesieniu skarbów na łódź podwodną, statek „Collosante" zatopiono wraz z tysiącem pasażerów ku przerażeniu komandora.

Olbrzymie skarby przeniesiono na łódź podwodną, która ruszyła zpowrotem ku brzegom Anglji, gdzie w ukrytem miejscu czekał samochód.

W ostatniej chwili Gardstein i Müller potopili podstępnie swych towarzyszy rabunku. Komandorowi udało się niespostrzeżenie dopłynąć do brzegu. Müller i Gardstein nie wiedząc o tem na składanej łodzi wylądowali wraz ze zrabowanemi skarbami.

Gdy Muller odpłynął aby zatopić łódź, komandor kamieniem uśmiercił z zasadzki Gardsteina, ubrał się w ubranie Mullera i uzbroił w rewolwer. Sterroryzowawszy powracającego Mullera zażądał od niego wskazania mu ukrytego garażu.

Wobec odmowy zastrzelił go, poczem zabrawszy banknoty do jednej z walizek i pozostawiwszy wszystkie klejnoty przy zabitych udał się na poszukiwanie garażu, który też odnalazł przy pustym domu. W garażu był samochód na dwie osoby. Następnie przy pomocy kluczy Gardsteina wszedł do domu.

Po umyciu się i ogoleniu wyjechał samochodem, by oddalić się od niebezpiecznego miejsca.

Odjechawszy dosyć daleko, wstąpił do hotelu w małem miasteczku i pozostawiwszy tam samochód postanowił uciec jak najdalej od miejsca zbrodni.

Wsiadł na okręt i wyjechał do Francji.

Na jego wezwanie przyjechała doń żądna pieniędzy i klejnotów jego dawna kochanka.

* * *

Los ją prześladował na każdym kroku Doprawdy mężczyźni są źli i samolubni! Postanowiła pojechać bez zwłoki do Anglji i na jakiś czas usunąć się od gwarnego życia. W drodze obliczyła, że dobra lokata posiadanych kapitałów tych, które już przedtem zaoszczędziła i tych które zdobyła od Ruperta, za pewni jej przeszło dwa tysiące funtów rocznego dochodu. Wobec tego nie byłoby od rzeczy pomyśleć o małżeństwie z człowiekiem z dobrej sfery. Mogło się udać.

Rupert wrócił do hotelu prawie nad wieczorem. Zdziwił się bardzo, że Millie nie złupiła pieniędzy, które jeszcze zostały na dnie kufra i przeliczył je powoli. A więc w ciągu dziesięciu dni przegrał, wydał na kobietę i spalił przeszło trzy czwarte swego łupu.

O, jak się cieszył, że go opuściła! Działała mu na nerwy i przeszkadzała żyć. Była taka zimna i fałszywie skromna: on potrzebował prawdziwej rozpusty, żeby te ostatnie noce na ziemi przeszły jak żywiołowe uniesienie, żeby przed odejściem w zaświaty — zapomnieć!...

— — — — — — — — — —

Upłynęło pięć dni i Rupert pojechał na Monte Carlo. Dowiedział się przypadkiem, że bawił tam jego przyjaciel z dawnych, dobrych czasów. Maurice Despard (taki sam bankrut życiowy jak on) i tknięty jakimś dziwnym, przedśmiertnym impulsem, postanowił wyspowiadać mu się ze swojej okropnej tajemnicy. Nie mógł umrzeć z tym ciężarem na sumieniu. Musiał się nim z kimś podzielić. Wymógł, coprawda, na byłym przyjacielu, że dotrzyma tajemnicy, lecz tamten, tak jak on, nie potrafił jej wziąć z sobą do grobu, tylko spisał wszystko i kazał ogłosić po swojej śmierci. Był nieuleczalnie chory i lekarze przepowiedzieli mu tylko kilka miesięcy życia.

Kiedy Rupert zaczął opowiadać, jak spędził ostatnie pięć dni, Despard nie pozwolił mu dokończyć. Nie był specjalnie wrażliwy, ale nie mógł wysłuchać do końca. Sam początek przekonał go, że nieszczęśliwy komandor był już na progu obłędu, gdyż żaden dżentelmen przy zdrowych zmysłach nie zniżyłby się do takiej ohydnej rozpusty i nie wyznałby tego bez wstydu. Ale nic mu nie pomogło. Przez dwie doby nie zmrużył oka z obawy przed snami.

Rupert chwycił Desparda za rękę i zaczął go przekonywać ze łzami w oczach, że nie był winien niczyjej śmierci, oprócz aktu sprawiedliwości nad Müllerem i Gardsteinem. Mówił to tak błagalnie rozpaczliwym głosem, jakby już nie żył i stał przed sędzią, który mógł go uratować od piekła, jakie się już zaczęło. Nawiasem mówiąc, nie był szczery przed własną duszą.

Despard, nie wiedząc, co odpowiedzieć odwrócił głowę. Wtedy Rupert wygarnął z portfelu ostatnie dwa tysiące funtów, prosząc, aby to od niego przyjął. Miała to być zapłata za słowa pociechy. Despard był ostatnim człowiekiem, z którym mówił. Chciał od niego coś usłyszeć — przed odejściem. Naturalnie niewiele usłyszał, bo cóż mógł usłyszeć? Ale opowiedział mu o swoich ostatnich zarządzeniach i postanowieniach. Zniszczył wszystkie przedmioty, które mogłyby posłużyć do ustalenia jego tożsamości, a resztę zapakował i odesłał pod fałszywem nazwiskiem. Kupił parę żelaznych [...] by je włożyć do kieszeni i [...]tem obciążeniem daleko na [...] zimne, spokojne, okrutne [...]znał tak dobrze. Rewolwer [...] szczelnym pokrowcu z ce[...] żeby woda nie dostała się d[...]

Był tak świetnym pływ[...] przypuszczał, że nawet z [...]tem upłynie dobre pół mili [...] wreszcie zmęczy. Wtedy [...] wolwer z kieszeni i strzeli [...]we. Morze nie wyrzuci ciała [...] z takiej odległości, a pocisk [...] mózg na części i uniemożliwi [...]sny raz na zawsze.

Despard nie próbował od[...] od tego zamiaru i komandor [...] na godzinę przed świtem. Pe[...]tarz w Monte Carlo świadc[...]nie, że tamtejsze morze [...] „oddawać swoje umarłe". [...]mandora Ruperta Winsleya [...]ziono. Niewątpliwie przem[...]rzoną przestrzeń, a obciążen[...] zrobiły swoje.

Któż go osądzi? Każdy [...] przynosi na świat gotowy [...] który urabia się jeszcze pod [...] otoczenia. Może każdy c[...] taki, a nie inny, ze względ[...]ce go po śmierci specjalnie [...] jeżeli świat miałby być c[...]sobie, to musielibyśmy [...]ce humorysta, któremu nie [...] Na zakończenie niech kto [...] się słowami Omara:

„On, który cisnął cię na [...] dół. On wie o wszystkiem. [...] On wie".

KONIEC.

SPORT

[R]ewelacyjna forma szwedzkich hokeistów.

Dalszy ciąg mistrzostw w Berlinie.

...pierwszych dwu rozgrywkach, które by... do tegorocznych mistrzostw hoke... w Berlinie, późnym wieczorem roze... stał jeszcze mecz pomiędzy

Czechosłowacją i Francją.

...słowacja, która naogół uważana jest ...woryta do zdobycia tytułu mistrza Euro... pierwszym startem zaskoczyła ...kich. W ostatniej chwili Czesi musieli ...ować z najlepszego gracza Maleczka ...sanse ich zmalały i reprezentują się ...okazale, niż n. p. w ub. roku w Krynicy ...ył się nadal ostrej gry, która wywo... niemiłe wrażenie.

...przed rozpoczęciem rozgrywki zaszed...

charakterystyczny moment.

...wicie obie drużyny posiadały te sa... barwy kostjumów sportowych, przyczem ..., którym Niemcy pragnęli wypożyczyć ...tiumy — zrezygnowali z tego, pożycza... od Szwajcarów.

...gra od początku do końca w b. szyb...mpie, a Czesi, grając więcej siłą, wcho... w kolizję z sędzią, a wkońcu wysta... został dr. Pusbauer. W drugiej tercji ...przeważali, brak jednak Maleczka dał ...poważnie we znaki. Pod koniec gry ...e dla Czechów uzyskuje Centkov. W kilka sekund później dalekim strzałem ...e dla Francji Munz. Tutaj zawinił ...r czeski Peka.

Francuzi w stosunku do Krynicy poprawili się i grają o klasę lepiej.

* • *

Ze wszystkich drużyn, najlepiej dotychczas

zaprezentowała się Szwecja.

Berlin jeszcze nie widział takiego meczu w hokeja, jaki pokazała Szwecja w spotkaniu z Anglją. Szwedzi okazali się rewelacyjni, a na czoło wybijał się Johanson i Abrahmson. — Bramkarz Suksdorff wyróżnił się spokojem i brawurową obroną kilku pewnych strzałów Anglików.

Gra należała

do niesłychanie szybkich.

Szwedzi od początku do końca mieli druzgocącą przewagę, a ich błyskawiczne kombinacje przypominały żywo mecz finałowy w Krynicy: Kanada — U. S. A.

Anglicy grali lepiej i gdyby nie ich ofiarna gra wynik wypadłby dla nich jeszcze bardziej niepomyślny. Z w[yją]tkiem pierwszej części obie drużyny nie z[do]były żadnej bramki. W drugiej natomiast p[ro]wadzenie uzyskuje dla Szwecji Oelberg. Trzy dalsze bramki dla Szwecji padły ze strzałów świetnie usposobionego Johansona.

Honorową bramkę dla Anglików zdobył 17-letni Deve, najlepszy ich gracz.

* • *

MISTRZOSTWA HOKEJOWE W R. 1933 ODBĘDĄ SIĘ W PRADZE.

Odbyły się w Berlinie dalsze obrady kongresu międzynarodowego Zw. Hokeja na Lodzie. Uchwalono rozegrać w r. 1933 mistrzostwa hokejowe w Pradze. Przyjęto pozatem szereg ważnych zmian

w regulaminie rozgrywkowym.

Postanowiono, że rozgrywki odbywać się będą według reguł kanadyjskich. W razie wystawienia jednego z graczy i zauważenia przez sędziego, że drużyna osłabiona stara się „murować" bramkę lub krążkiem naumyślnie ujeżdża pod swoją bramką, ma sędzia prawo w takim wypadku rozpocząć grę na nowoześrodka i wystawić tego gracza. W razie ponowienia tego wypadku, sędzia na wprost bramki przeciwnika na linji swojego pola musi dać „wolny".

...ARCIE KURSU PRZYSPOSOBIENIA LOTNICZEGO.

..., dnia 17 marca. W lokalu szkoły włó... w obecności członków zarządu klu...rgo w Łodzi — starosty Rżewskiego, ... Szlaszewskiego, mjr. Gwiazdow... ...red. Jana Wołtyńskiego — odbyło się ...kursu teoretycznego przysposobienia ...go lotniczego.

...ten poprzedza główny kurs praktyczny ...pocznie się w maju b. r. w centrum P. ...rgo w Lublinku.

...zebranych uczestników kursu wygłosił przemówienie starosta Rżewski, poczem ...szewski zaznajomił zebranych z pro...amem.

Ucieczka bokserów z cyrku.

Skandaliczna impreza w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

Już drugi raz Warszawa przez świat amatorów boksu — przeżywa niesłychany skandal boksu zawodowego.

Po raz pierwszy nieliczna publiczność, zebrana na sali, gorąco protestowała przeciwko nieprzybyciu reklamowanych zawodników i zastąpieniu ich przez innych, nieznanych i nieciekawych.

Arbiter oświadczał wówczas, że na następny termin przybędą

wszyscy zapowiadani bokserzy.

Tymczasem ten drugi termin zakończył się skandalem jeszcze większym, niż pierwszy.

„Już od godziny jedenastej wiedziano, że boks wyznaczony na godzinę 12-tą rozpocznie się z dużem opóźnieniem. Organizatorzy meczu nie kryli się z tem, że muszą zaczekać na przybycie więcej publiczności. Sala stopniowo zapełniała się, minęła dwunasta, a gong nie zadźwięczał.

W kuluarach cyrku rozeszła się wieść, że bokserzy zażądali stanowczo zapłaty przed meczem, a organizatorzy

pieniędzy nie mieli.

Rezultat był taki, że bokserzy, gotowi do walki, w trykotach, ubrali się zpowrotem i pocichu opuścili gmach cyrku.

Skandal za chwilę stał się głośny w całym cyrku... Publiczność urządziła głośną awanturę, domagając się stanowczo zwrotu pieniędzy za bilety. Ale i pieniędzy już nie było. Podnieceni widzowie — demonstranci utworzyli pochód do X komisarjatu policji. Tam spisano protokół, przyczem jako organizatora meczu wskazano pp. Watraszewicza i Fryderyka Mandla, właściciela firmy „Olimpiada" (Warecka 5).

Niewątpliwie skandal bokserski znajdzie epilog w sądzie.

Romeo Rives — Roman Rywa.

Najlepszy gracz Kanadyjczyków.

Cała Kanada, a specjalnie Winnipeg, z radością witała swą reprezentacyjną drużynę hokejową, która zwyciężyła w Lake Placid.

Specjalnie dumni byli Polacy, gdyż — jak się okazało — znakomity hokeista olimpijski, Romeo Rivers, który w ostatnim meczu Kanada — USA przechylił zwycięstwo na stronę Kanady strzelając decydującą bramkę jest

z pochodzenia Polakiem

i nazywa się Roman Rywa.

Powyższą niespodziewaną wiadomość podajemy ze wszelkiemi zastrzeżeniami. W korespondencjach z turnieju olimpijskiego nie wspomniano ani słowem o istnieniu Polaka (i to bodaj najlepszego gracza) w zespole Kanadyjczyków, a wydaje się rzeczą niewątpliwą, że już przy pierwszem spotkaniu Rivers pochwaliłby się swojem polskiem pochodzeniem.

Pewne wątpliwości budzi również nazwisko zawodnika Rywa, brzmiące trochę sztucznie.

Sport w kilku słowach.

(—) Z powodu nieodpowiedniego stanu boiska w zeszłą niedzielę, mecz o mistrzostwo Łodzi i puhar „Kurjera Łódzkiego" między Ł. K. S-em i Hakoahem został rozegrany jako spotkanie towarzyskie. Obecnie dowadujemy się, iż kalendarzyk rozgrywek uległ wskutek tego przesunięciu o jeden tydzień i w nadchodzącą niedzielę odbędzie się o godz. 11 na boisku DOK. pierwszy mecz II-ej rundy między ŁKS-em a Hakoahem. Do meczu tego obie drużyny mają wystawić pełne drużyny. Ze względu na niespodziewany wynik ubiegłej niedzieli mecz ten wzbudza zrozumiałe zainteresowanie.

(—) Drużyna Ligowa Warszawianki wyjeżdża na Wielkanoc do Jugosławji, gdzie ma rozegrać trzy mecze, a mianowicie 27 i 28 b. m. w Belgradzie z Jugosławją i Beogradski SK, a 30 b. m. w Subotnica z tamtejszą reprezentacją.

(—) Dotychczas mistrzostwa świata dla amatorów bokserów nie były rozgrywane. Na ostatniem swem posiedzeniu Międzynarodowa Federacja (FIFA), postanowiła przedstawić na tegorocznym kongresie w Sztokholmie projekt rozgrywania mistrzostw drużynowych bokserskich świata, przyczem według tego projektu wszystkie państwa byłyby podzielone na 16 grup terytorjalnych. Najprawdopodobniej projekt ten zostanie uchwalony. Polska została zaliczona do grupy stosunkowo najsłabszej w której musiałaby walczyć z Estonją, Łotwą, Finlandją i Litwą. Do finału mają być dopuszczeni zwycięzcy poszczególnych grup, których oczywiście będzie 16-tu.

(—) W nadchodzącą niedzielę zostanie rozegrany mecz towarzyski między drużynami Turystów i Makkabi.

ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELI PRACY PAŃSTWOWEJ.

W piątek dnia 18 b. m. o godz. 19 m. 30 w sali Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych w Łodzi, przy ul. Moniuszki 4, odbędzie się zebranie Koła Nauczycieli Pracy Państwowej.

Koło to zorganizowane na terenie Łodzi przed 3-ma tygodniami, jednoczy w swych ramach nauczycielki i nauczycieli szkół łódzkich, pracujących w organizacjach społecznych takich jak: Związek Strzelecki, Czerwony Krzyż, Zjednoczenie Narodowe Mocarnej Polski, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet i t. p.

Celem Koła jest prowadzenie ewidencji pracy społecznej nauczycieli, jej koordynacja, tudzież podział pomiędzy chętnymi do pracy.

Tematem obrad piątkowego zebrania będzie szereg ważnych zagadnień, dlatego też tymczasowe Prezydjum Koła zaprasza na nie wszystkich nauczycieli — społeczników, pracujących w kierunku państwowym.

„MĘŻOWIE I ŻONY"

na ekranach „Odeonu" i „Wodewilu".

„Mężowie i żony" — to najlepsze kreacje Laurela i Hardy.

Stan Laurel w zespole teatralnym Freda Karno rozpoczął swoją karjerę w charakterze sobowtóra Charlie Chaplina. Ale przez cały czas pobytu w tej trupie nie udało mu się zastąpić Chaplina. „Chaplin był zawsze roztrzepany i spóźniony, lecz ile razy miałem zagrać jego rolę — zjawiał się w ostatniej chwili" — opowiada Laurel. W dwa lata potem Mac Sennett zaangażował Chaplina do swoich komedyjek filmowych.

W r. 1917, gdy Laurel ciągle jeszcze imitował Chaplina w teatrzykach rewjowych, ten ostatni zachęcił go do pracy w filmie. Laurel poszedł za jego radą i debiutował na ekranie, ale wybił się na tem polu dopiero gdy spotkał Olivera Hardy, z którym tworzy

nieporównane „duo".

Oliver Hardy, który zaczął swoje komiczne występy pod nazwą „Babe", chciał zostać adwokatem. Mając donośny głos i ważąc 230 funtów, mógłby niewątpliwie wywierać duże wrażenie w trybunale. Jednakże dzięki pięknemu głosowi przyszły adwokat znalazł się na scenie.

Zaangażowany później przez Lubin Company, debiutował na ekranie z Larry Semonem. Po kilku latach pracy jako niemy aktor w krótkich komedjach spotkał nareszcie Laurela.

Stan Laurel i Oliver Hardy są ludźmi inteligentnymi. Tak jeden, jak i drugi, zdaje sobie sprawę, że bez swojego wspólnika nie wyszedłby nigdy z miernoty biednego komika.

WINSZUJEMY.

Jutro: Marji.
Wschód słońca 5.48.
Zachód — 17.41.
Długość dnia 11.53.
Przybyło dnia 4.09.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn, (za złoty 1 ft st.) zamk. 32.50. Paryż, złoty (za 100 złotych) 285.00. Praga, wpłaty na Warszawę (za 100 złotych) 377.35—379.45. Wiedeń, złoty czeki — 79,46—79,94, bankn. 79,30—79,90. Zurych, złoty (za 100 złotych) zamkn. 57,90. Berlin, złoty (za 100 złotych) noty większe 46.95—47,35. drobne wpłaty na Warszawę 47,15—47,35, na Katowice 47,15—47,35, na Poznań 47.15—47,35. Gdańsk, złoty (za 100 złotych) 57.43—57,54, telegraficzne wpłaty na Warszawę 57,41—57,53.

Nowy Jork. Londyn kabel 3.62 7/8. Berlin 23,82, Paryż 3.93[15], Kopenhaga 20, Montreal za 100 dol. 89,37, B.-Aires na N. Y złoto 171.

Londyn. New York 363, Paryż 92.12, Berlin 15,23 i pół, Montreal 406.50, Szwajcarja 18,74 i pół, Kopenhaga 18,15 i pół, Praga 122.50, Wiedeń 31, Warszawa 32,00.

Paryż. Londyn 92.12, Nowy Jork 25,38 3/4. Szwajcarja 491, Warszawa 285.

BAWEŁNA.

Nowy Jork. Loco 6.95, kwiecień 6.84, maj 6.91, czerwiec 6.93, lipiec 7.08, sierpień 7.15, wrzesień 7.22, październik 7.29, listopad 7.37, grudzień 7.45, styczeń 7.53.

Liverpool. Loco 5.48, marzec 5.19, kwiecień 5.18, maj 5.17, czerwiec 5.16, lipiec 5.16, sierpień 5.17 wrzesień 5.18 październik 5.10 listopad 5.21 grudzień 5.25, styczeń 5.27, luty 5.29, marzec 5.30 kwiecień 5.36.

Egipska. Loco 7,50, marzec 7,10, maj 7.24, lipiec 7.39, październik 7.59, listopad 7.69, grudzień 7.76, styczeń 7,80.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

PREMJOWKI ZNIŻKUJĄ, INNE PAPIERY PROCENTOWE — BEZ ZMIANY.

Dział papierów premjowych kształtował się słabo, pomimo dość dużego zainteresowania. 3 proc. Pożyczka Budowlana obniżyła się w cenie o 1.75 zł. na sztuce Dolarówka o 1.25 zł 4 proc. Poż. Inwestycyjna zwyżka — o 25 gr. Grupa innych papierów procentowych była przeważnie utrzymana. Wyróżniły się: 6 proc. Pożyczka Dolarowa — plus 1 proc. oraz 7 proc. Poż. Stabilizacyjna — minus 0.10 proc. 5 proc. Pożyczka Kolejowa oraz listy i obligacje banków państwowych utrzymały notowania bez zmiany.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Budowlana ser. I 37.50—37.75 Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 95 Premj. Poż. Dolarowa, serja III 48.50—48 Konwersyjna Pożyczka Kolejowa 1926 r. 35—35.25 Pożyczka Dolarowa 1919-1920 r. 60.50—61 Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 62—58.25—58.40 Listy Zastawne Banku Rolnego 83,25 Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00 Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25 Listy Zast. Banku Gosp Kraj. I em. 94,00 Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83.25 Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00 Listy Zast. Tow Kred. m. Warszawy 63.75—62,50—63 Listy Zast Tow. Kred. m. Łodzi 60.75 Listy Zast. Tow Kred. m. Radomia 60

SŁABSZE USPOSOBIENIE DLA AKCYJ.

Obroty akcjami były ograniczone; zakupywano tylko dwa gatunki papierów: akcje Banku Polskiego i Lilpopa. Bank Polski kształtował się zniżkowo, tracąc 1 zł. na sztuce; akcje Lilpopa zaś obniżyły się o 25 gr. na sztuce. Innemi papierami do oficjalnych notowań nie doszło.

MOCNIEJSZA TENDENCJA DLA PRYWATNYCH PAPIERÓW LOKACYJNYCH.

Małe obroty przy zwyżkowem kształtowaniu się kursów cechowały dział listów zastawnych. 8 proc. Listy Zast. Tow. Kredytowego m. Warszawy po pewnych wahaniach podniosły się o 0,30 proc. 8 prco. Listy Zast. Tow. Kred. m. Łodzi oraz 10 proc. Listy Zast. Tow. Kred. m. Radomja podniosły się po 0.50 procent.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski	85.00
Lilpop	14.50

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Walka.
Teatr Kameralny Kłopoty Bourrachona.
Teatr Popularny — Jutro pogoda.
Apollo — Ostatni rozkaz.
Capitol: Ułani, ułani, chłopcy malowani.
Casino — Najeźdźcy.
Corso — I Hai - Tang. II Piraci pustyni.
Czary: — I Złota dolina.
Ludowy — Cudza narzeczona.
Grand Kino — Małżeństwa przyszłości.
Luna: Bomby na Monte Carlo.
Mimoza — On albo ja.
Momus — Najweselsze szaleństwo.
Odeon — Mężowie i żony.
Oświatowy — Dla młodz. Pieśń caballero dla dorosł. Cain.
Przedwiośnie — Niebieski motyl.
Palace: — Osądźcie sami.
Record — „Na zachodzie bez zmian".
Rakieta — Pocałunek wiosny.
Resursa — Nie odchodź odemnie
Splendid — Rok 1914.
Tęcza — I Parada Paramountu II Młode Orly.
Wesoła Buda: — Pod dachami Łodzi.
Zachęta — Niebezpieczny raj.
Wodewil — Mężowie i żony.

Co zgotować jutro na obiad?

Barszcz zabielany.
Pierożki z serem.
Naleśniki z konfiturami.

... się szczęście uśmiechnęło?

...a tabela wygranych XXV... ...kiej Loterji Państwowej.

..., w szóstym dniu ciągnienia 5-ej ...ej loterji państwowej wylosowano ... wygrane:

... złotych na nr. nr. 8821 58673 130944

... złotych na nr. nr. 124096 141203

... zł. na nr. nr. 3288 10172 18088 ?2748 ... 38214 43526 54401 66648 67778 73345 ... 104756 110385 114745 115469 118859 ... 128974.

... zł. na nr. nr.: 6187 6428 8669 12562 ... 17939 23104 23584 25170 27880 29016 ... 41069 44476 59910 59948 61655 72337 ... 77370 77855 78279 80742 82213 85417 ... 110192 114207 124953 127984 ... 149683 153667 157253

... zł. na nr. nr.: 1609 2218 2349 2818 ... 5484 5517 7152 7847 8439 8819 8823 ... 10039 12259 12631 13040 14066 16769 ... 18288 19572 21761 22474 25686 26167 ... 28803 29798 30629 31426 32157 32799 ... 34943 34076 36733 36795 36981 37028 ... 39111 39265 39535 40464 41042 42521 ... 45494 46403 47001 47665 482.. 49048 ... 50616 50690 52961 54002 57001 57391 ... 58736 59732 59923 60606 61000 61714 ... 64587 65478 67144 69982 69277 69377 ... 71165 71359 71901 73045 74679 74689 ... 76382 76574 76827 77983 79062 79591 ... 81121 81925 84730 86012 86774 87339 ... 90631 92023 92198 95422 95654 97869 ... 100167 100460 100494 100877 101269 ... 103374 104946 105580 105954 ... 108074 108383 109044 110882 ... 115355 115342 117382 117440 ... 119212 119449 120145 120287 ... 121022 122064 122484 122788 ... 124527 125121 125262 125288 ... 127026 134866 136469 137453 ... 139947 140038 140536 140632 ... 142718 146958 147380 147803 ... 154314 154444 154562 154993 ... 158047 158521

... złotych wygrały numery następujące:

... 41 45 57 319 65 67 505 626 61 ... 923 34 72 1016 93 128 30 50 265 ... 70 88 634 80 96 702 40 91 581 ... 53 79 471 98 506 8 40 92 681 ... 3017 72 123 226 68 87 582 723 ... 127 75 280 81 311 54 99 408 616 ... 82 5003 209 78 99 528 69 628 ... 54 973 6029 37 104 225 83 ... 695 704 810 81 88 903 7000 ... 444 81 505 633 90 758 77 897 ... 416 75 541 688 731 71 813 80 ... 666 794 812 955 78 91 10094 ... 49 603 792 841 63 916 11183 ... 42 93 429 502 33 76 600 49 ... 12057 97 111 220 85 381 456 ... 13043 56 117 29 30 247 454 ... 8 61 73 74 949 78 14114 ... 606 9 27 31 82 738 15105 ... 652 88 871 995 16042 98 123 ... 48 86 725 48 58 80 961 919 ... 291 326 453 584 632 63 778 ... 61 148 93 390 400 20 52 511 ... 286 309 412 49 516 38 62 ... 20018 28 153 90 92 280 ... 99 619 928 43 44 45 21130 ... 606 716 41 51 22042 394 ... 735 53 79 821 43 915 82 93 ... 433 563 647 58 842 932 72

85 24012 108 18 59 228 33 90 312 433 518 614 17 37 727 897 915 25173 422 37 518 43 66 687 700 15 71 94 834 26048 66 193 223 358 481 535 612 52 74 750 869 971 27033 91 94 118 31 77 248 67 547 74 87 633 39 707 63 67 75 81 802 30 44 927 28010 18 82 89 149 337 43 462 92 856 29034 56 63 103 46 85 94 223 89 91 304 16 21 43 461 82 542 609 816 935 62 83 98

30096 119 20 281 452 66 503 33 43 604 92 771 90 903 31113 92 292 403 12 57 540 604 48 71 718 39 93 841 32034 60 87 96 376 84 539 90 669 76 706 57 87 807 27 40 906 19 57 91 32027 79 173 308 60 70 72 460 580 654 790 947 34002 125 32 49 211 60 61 83 377 410 513 40 91 696 747 99 918 93 35111 16 91 297 479 529 31 619 33 57 750 79 869 955 36055 156 301 23 44 501 52 673 703 49 57 996 37052 125 286 309 414 702 33 82 429 930 73 38059 616 78 96 421 57 68 582 651 707 840 95 39052 82 83 231 81 307 26 30 69 596 678 708 39 803 95 40012 48 213 37 78 376 536 40 621 58 85 755 864 943 90 94 41030 91 93 124 46 200 331 428 532 44 57 630 63 701 36 48 896 42048 51 147 87 250 81 365 476 518 90 607 73 80 724 80 77 948 74 43082 196 240 319 416 62 539 691 729 889 934 44006 10 26 67 158 380 653 85 732 65 858 71 922 59 67 45067 137 38 84 222 27 43 354 65 433 90 95 526 654 88 703 7 37 47 68 863 97 938 42 46026 64 354 444 52 74 585 612 25 34 709 54 58 862 971 47194 215 84 353 428 46 83 503 604 19 720 813 51 975 48044 299 356 491 549 76 645 81 731 803 65 949 98 49057 79 98 266 88 96 438 55 73 632 749 54 50002 30 92 166 313 55 403 7 78 520 644 50 754 919 29 78 51056 69 84 287 337 626 71 799 978 52062 88 191 371 75 406 552 88 632 78 92 736 831 38 49 53115 18 64 328 409 33 43 54 547 89 605 79 81 726 58 826 54090 97 135 293 310 91 97 493 509 31 601 92 790 819 918 55001 5 22 35 161 225 39 432 40 566 823 64 90 560 3 96 195 298 300 22 29 67 73 91 403 33 576 631 754 74 801 31 78 920 29 30 78 57070 105 217 29 47 408 36 95 566 752 79 841 58057 70 147 51 224 29 308 89 402 516 24 612 891 905 59223 74 85 390 93 414 511 625 49 716 32 865 959 62 78 81 90.

60167 91 274 366 79 420 507 680 99 762 830 61026 71 394 462 93 523 659 64 870 940 84 62234 416 514 608 880 98 63007 81 227 49 82 344 420 37 53 505 608 92 960 64057 278 304 436 575 610 29 60 76 746 62 80 853 929 65049 63 400 41 504 623 702 891 934 66007 204 66 73 340 92 408 40 46 58 82 505 61 831 902 13 45 67058 68 147 385 443 62 510 31 610 35 715 824 41 46 946 68095 635 745 891 901 8 69030 51 158 221 93 324 574 17 662 95 769 934 70028 39 94 283 369 595 636 96 773 75 78 870 987 71001 45 85 296 312 480 510 45 692 853 62 70 924 70 72004 7 123 447 71 509 18 91 680 775 841 63 939 40 73046 93 195 218 28 59 643 447 509 19 84 668 757 819 74079 145 207 301 532 637 758 800 27 39 48 56 62 921 66 96 75020 113 208 353 79 494 643 816 20 917 38 40 76088 93 113 45 58 226 35 99 498 558 656 721 26 82 922 49 51 77215 317 71 81 436 49 88 545 753 817 40 67 920 36 69 70 87 78027 284 343 71 466 509 20 37 77 617 708 977 79072 76 115 204 6 29 391 97 550 07 638 721 28 38 80 806 80093 147 518 69 622 84 97 860 79 929 81055 124 39 44 53 275 302 83 405 813 96 972 82101 34 46 256 81 90 516 635 54 91 83168 206 7 39 99 838 41 453 55 551 57 602 702 81 835 949 68 84003 33 128 31 56 276 89 313 406 99 627 41 895 85000 141 239 63 362 464 671 86100 59 272 380 444 520 52 54 84 603 54 981 93 87054 69 135 95 244 303 28 414 17 48 683 87 722 34 66 810 88077 147 53 90 252 484 85 516 46 613 716 17 67 841 927 89025 54 67 211 45 96 98 409 58 523 53 62 610 705 67 850 94 925 48 85

90051 269 403 70 701 970 91038 142 206 320 61 95 436 73 78 518 615 44 57 67 792 829 990 92019 41 76 133 245 92 417 74 547 55 85 733 89 950 81 93083 115 228 431 707 72 808 63 76 910 39 94003 04 96 63 117 24 280 83 93 381 434 626 775

821 29 42 997 95038 203 40 66 376 91 471 553 630 30 81 805 07 31 36 56 918 70 96007 59 79 188 812 67 86 98 658 883 97178 303 62 78 518 605 783 823 98002 166 85 218 22 89 309 89423 519 41 83 679 91 801 65 99083 92 333 500 615 723 878 90 927 92 100135 278 390 98 404 89 588 628 83 739 74 828 51 54 66 82 994 101117 56 204 435 90 154 77 633 84 93 855 102019 176 553 93 520 973 92 103106 59 206 326 47 464 517 37 45 59 88 684 941 104018 113 23 45 238 73 334 444 63 598 627 44 710 29 903 21 94 105026 48 441 57 68 670 716 71 83 95 848 53 67 927 30 106080 169 99 411 72 611 67 833 70 76 107010 74 128 42 58 90 212 47 69 380 439 547 651 64 86 709 49 78 832 973 93 108018 140 78 271 394 576 697 739 927 109161 238 314 408 38 44 64 82 500 59 664 826 44 110084 86 136 62 401 39 73 96 581 90 671 75 86 838 62 89 91 905 74 111013 75 127 221 31 304 409 532 84 505 57 79 90 742 92 945 112057 149 267 420 44 82 501 636 73 700 31 43 78 807 29 34 957 60 76 113010 20 80 129 48 385 428 69 537 619 751 78 841 76 82 87 978 114018 19 20 147 270 719 55 858 115006 29 57 60 265 363 68 430 47 533 694 772 85 800 51 56 65 92 98 116005 11 24 72 97 112 57 68 69 338 439 507 52 606 708 900 32 35 80 117037 102 249 83 313 34 540 514 67 72 96 634 58 91 723 36 93 839 62 922 118096 333 47 62 84 423 615 42 82 706 861 69 968 119389 540 636 785 816 56 98 922 40

120025 40 89 154 95 299 310 65 535 37 72 85 661 822 121019 31 37 254 59 337 43 85 95 472 98 500 605 79 722 57 836 57 59 75 80 95 62 122211 338 49 93 443 58 72 83 97 505 36 605 07 754 811 62 912 27 123079 119 42 205 25 33 426 520 629 707 913 44 124071 77 86 117 49 61 80 95 211 54 73 402 89 647 57 59 93 920 69 125132 36 247 52 72 353 456 94 506 53 55 641 756 76 82 937 126048 270 73 91 303 93 457 553 666 71 93 713 840 83 91 99 127050 122 342 98 405 30 41 75 563 66 617 715 832 81 128004 15 21 50 189 327 50 440 610 84 712 16 49 54 871 128012 170 265 318 71 547 693 726 39 42 819 43 67 94 926 130203 92 428 99 526 56 628 721 131022 58 71 147 77 95 203 05 308 425 62 581 653 98 760 830 922 64 132099 211 74 346 449 52 91 546 659 68 777 97 810 25 133007 26 30 95 130 278 85 447 569 70 71 811 936 52 88 134052 246 68 76 381 88 94 96 401 45 522 636 39 785 872 952 135058 82 85 157 79 87 204 308 20 421 639 809 31 915 30 136025 35 82 146 243 73 394 578 833 96 705 809 911 137024 68 145 91 236 331 438 90 532 66 619 77 739 47 54 831 46 923 44 138096 128 42 74 84 255 63 337 49 427 49 505 11 80 621 71 772 834 54 58 968 75 81 139243 54 324 448 52 76 531 57 633 39 79 952 81 140240 53 79 264 412 686 775 95 865 966 141003 05 187 225 48 308 52 90 431 530 44 74 630 97 710 20 883 927 142094 257 78 541 83 657 760 67 78 848 71 962 64 143131 65 211 39 54 65 76 90 321 63 90 402 565 688 724 99 806 66 88 913 55 144005 71 80 121 267 82 33037 98 431 63 580 621 26 719 62 84 880 914 145027 235 83 344 420 24 73 83 564 615 53 706 51 805 30 84 949 52 97 146017 59 141 97 402 03 47 86 529 39 80 99 698 794 963 924 37 147029 74 78 231 53 345 99 476 681 781 908 73 148022 40 116 98 344 58 622 38 69 77 575 96 806 12 952 149089 96 138 303 38 442 92 439 95 727 918 66 72 74 86

150002 07 15 84 202 59 60 443 569 71 610 89 714 46 857 85 904 49 86 151192 214 83 85 337 88 488 609 702 52 927 62 71 152077 85 131 42 251 776 319 53 66 456 510 28 71 733 70 841 944 54 85 153035 133 326 59 426 82 699 720 22 75 813 38 966 95 154053 106 37 44 50 73 247 415 503 05 89 99 646 797 920 63 155035 197 251 89 444 515 713 45 881 998 156196 230 60 347 494 740 59 855 58 68 71 906 27 30 31 37 157034 116 318 81 531 34 664 710 25 80 843 158102 12 87 282 311 51 56 502 67 91 631 51 742 878 80 159061 79 108 206 302 37 133 93 535 619 760 864 931

„Horda" w Berlinie.

Demoralizacja młodzieży niemieckiej.

Zagranicą, nietylko w samych Niemczech, zwraca obecnie uwagę książka niemieckiego autora i powieściopisarza Artura Holitschera, pod tytułem: „Działo się to w Berlinie".

Książka jest ciekawa z dwóch względów. Przedewszystkiem jako obraz dzisiejszego Berlina, a szczególnie jako obraz jego poziomu obyczajowego, powtóre zaś jako propaganda rewolucyjna

Pod pierwszym względem Holitscher zwraca uwagę przedewszystkiem na młodzież berlińską, którą przedstawia jako

zupełnie zdemoralizowaną

i bez przyszłości. Jest tam taki np. Kurt Emmanuel, 17-letni rozpustnik, o mało co nie zlinczowany przez publiczność za wyuzdane zachowanie się wobec 5-letniej dziewczynki i jego przyjaciel powieściopisarz, któremu ten epizod posłużył za temat do... wzruszającej noweli. Są stowarzyszenia młodzieży męskiej i żeńskiej, uprawiającej „wolną miłość".

Jest stowarzyszenie młodych ludzi pod nazwa „Horda", które wmawia w swoich członków, że jest propagandą życia pierwotnego.

Jego członkowie więc przysięgają, że będą żyć z dnia na dzień, nic nie posiadając, nawet stałego mieszkania, a jedząc tylko surowizny. Codziennie pukają do bramy jakiegoś bogacza, albo zakładu publicznego i proszą ażeby im pozwolono przespać się na kamiennej posadzce sieni, i ażeby im dano daktyli i orzechy

na pierwsze śniadanie.

Jeden z członków „Hordy" propaguje nawet zarzucenie mycia się, bo to niepotrzebnie „pozbawia ciało ciepła naturalnego i elektryczności", ale pomimo tej pierwotności członkowie Hordy używają, aż do nadmiaru, czarnej kawy, tytoniu, kokainy i są homoseksualistami.

Ta strona obrazowa jest ciekawą ale jeszcze może nawet ciekawsza, jest druga, propagandowa. P. Holitscher spędził dłuższy czas w Rosji, jest wielbicielem bolszewizmu i chciałby ażeby rewolucja bolszewicka zapanowała na całym świecie.

Tylko nie w Niemczech. Jego zdaniem bowiem w Niemczech minęła rewolucja, bo rewolucje są jak gruszki, które trzeba

zbierać w stosownej chwili.

W Niemczech można to było zrobić zaraz po wojnie, ale teraz się już nie uda.

Jakaż więc rola przypada Niemcom zdaniem autora?

Na to odpowiada jedna z postaci powieści, b. wysłużony oficer cesarski, baron Zielebeck, który, po sprzeczce z inną postacią powieściową, Rosjaninem Rodią, wznosi toast za przyszłego wielkiego człowieka Niemiec.

— Za Napoleona! — kończy Rodia śmiejąc się. Ale Zielebeck odpowiada.

— Napoleona? Któż mówi tutaj o Napoleonie? Człowiek, o którym myślę, jest poprostu wielkim człowiekiem przyszłości, tym, który zdepce nogami, zarówno dogmaty drobnej burżuazji jak proletarjuszów.

Piję za zdrowie Dżingishana!

Dla nas, którzy znamy dobrze Niemców, lepiej niż zdziwiona tym toastem zagranica, niema w nim nic nowego Takimi byli Niemcy przed wojną, takimi podczas wojny i takimi

zostali po wojnie.

Tworzą chętnie teorje rewolucyjne, ale tylko na eksport dla innych narodów, sobie zaś pozostawiają tęsknotę za Dżingishanem.

Narzędzie tortury.
Atak krawców na smoking.

Zapowiedziany jest w Paryżu bal mistrzów sztuki krawieckiej, na którym za demonstrowane zostaną nowe modele smokingów. Przewodniczący gremjum krawców Paryża oświadczył na konferencji prasowej, że obecny smoking z czarnego ciężkiego sukna z opancerzeniem piersi twardą koszulą jest narzędziem

niehigienicznej tortury.

Toteż dziesięciu najwybitniejszych mistrzów krawieckich postawiło sobie za cel wprowadzić na okres letni nowy model smokingu. O wyborze modelu zadecyduje opinja zgromadzonej na balu publiczności. O ile cała ta sprawa nie jest dobrze obliczoną reklamą, może doczekamy się wreszcie reformy wieczorowego stroju panów.

Fotografje żony elektrotechnika.

Wrażliwy sędzia.

Przewidującą małżonką była pani Helena Egan, żona elektrotechnika, który od chwili ślubu prawie bił stale żonę, podbijając jej niejednokrotnie oczy. Po każdej takiej awanturze, p. Egan czemprędzej spieszyła do... fotografa, a klisza uwieczniała srogie obrażenia ciała, jakie zadawał żonie mąż.

Nic też dziwnego, że gdy w tych dniach, pani Egan stanęła w sądzie

w sprawie rozwodowej,

pokazała ona całe albumy [...] nych w swoim rodzaju zdjęć [...] chylił się do jej prośby i [...] niemiłym mężem.

Dziwne jest jednak, że [...] wej znalazła ona drugiego [...] bie... sędziego, który udzielił [...]

Sędzia, wzruszony cierpieniami [...] dej i pięknej kobiety, rozwiedzionej z brutalem, oświadczył się o jej rękę [...] skał zgodę. Niema to jak Ameryka [...]

Trujący ołówek.

Niebezpieczne artykuły codziennego użytku.

Każdy chyba wie, że np. gaz świetlny jest trucizną, z która należy postępować ostrożnie. Mniej ludzi wie, że trujący tlenek węgla powstaje przy niezupełnem [...] gazu, więc gdy np. duży garnek [...] wodą, ustawiony na gazie, [...] mień, powodując wydzielanie tlenku węgla.

Ale pozatem stykamy się codziennie [...] ciznami, nie myśląc nawet o tem. [...] z takich niebezpiecznych [...] jest

ołówek chemiczny,

zawierający fiolet metylowy. Barwnik [...] zetknięciu z tkanką powoduje jej [...] ropienie. To też ułamek ołówka w [...] w rance przy skaleczeniu jest często [...] dem długich i powikłanych [...] żołądku znów wywołuje trudno [...] owrzodzenie, prowadzące niekiedy [...] bicia ściany żołądka. Stwierdzano [...] jednokrotnie na stole sekcyjnym [...] które tak chętnie wszystko wkładają [...] ust.

Niebezpieczną trucizną, [...] ki jest naftalina, używana [...] lom. Były wypadki śmiertelnych [...] ftaliną u dzieci, które spały na [...] posypanej tym środkiem. Że równie [...] telnemu zatruciu uległy przytem [...] to chyba mała pociecha.

Trujące są pary benzyny, [...] pierwszy skutek jest tylko [...] Trujące są tanie perfumy, którym [...] gorzkich migdałów nadaje nitrobenzol [...]

atakujący system nerwowy.

Nitrobenzolu dodaje się również [...] chu pastom do czyszczenia obuwia.

Nie trzeba chyba dodawać, że [...] bezpieczniejsze są te jady dla organizmów dziecinnych.

Tajemniczy pożeracz drewnianych fraget.
Siedemdziesięciolecie narodzin pancerników.

Wspomnienia z walk bratobójczych w Stanach Zjednoczonych.

Siedemdziesiąt lat mija od czasu, kiedy w Stanach Zjednoczonych toczyła się wojna domowa. Walkę prowadzono na lądzie i morzu ze zmiennem szczęściem Dnia 9-go marca 1862 r. najstrój w Stanach Północnych był przygnębiony, mimo, że sytuacja na lądzie przedstawiała się naogół korzystnie. Depresję wywołał

niesłychany wypadek.

Oto dnia poprzedniego z portu norfolkskiego, znajdującego się w ręku Południowców, wyłonił się niewidziany dotychczas na wodach statek. Było to coś w rodzaju sztucznego żółwia, którego sama obecność już czyniła iluzoryczną wartość istniejących dotychczas drewnianych fregat wojennych, przyjętych zresztą na całym świecie. Okrętem tym, który wytrącił z równowagi obowiązujący porządek rzeczy był „Merrimack", statek zresztą mało zdatny do żeglugi, trzymający się zaledwie ponad powierzchnią wody. Południowcy uzbroili go

w płyty żelazne,

które wystarczyły, by uchronić go przed ogniem dział. Flota Stanów Północnych, stojąca na kotwicy u ujścia rzeki James, byłaby w pierwszym dniu już padła ofiarą nowej jednostki bojowej, gdyby nie fakt, że „Merrimack" zanurzając się siedem mtr. nie mógł manewrować na płytszych wodach. Łupem niesamowitego „żółwia" stały się jedynie fregaty „Congress" i Cumberland". Kule armat ich odbijały się od opancerzonego pokładu jak groch od ściany, to też „Merrimack" bez trudu podjechał na bliską odległość, przedziurawiając drewniane fregaty pociskami swemi na sito. Pesymistyczny nastrój w Stanach Północnych był zatem usprawiedliwiony. W Waszyngtonie panowała panika. Nowy York liczył się poważnie

z blokadą swego portu,

nawet Boston czuł się poważnie zagrożony.

Nie znano bowiem tajemnicy „żółwia", który mógł się poruszać jedynie przy spokojnem morzu i miał zatem bardzo ograniczoną zdolność manewrową

W kołach oficjalnych nie podzielano obaw szerokiej opinji. Otuchę czerpano z faktu wzmocnienia floty Stanów Północnych nowym okrętem, skonstruowanym wedle zupełnie nowych zasad. Spodziewano się, że okaże on się godnym przeciwnikiem południowego „żółwia". „Monitor" jak nazywała się nowa jednostka bojowa, wybudowany został w ciągu stu dni i znalazł się pierwszy raz na morzu właśnie w dniu pojawienia się „Marimac" pod Hampton Roads, gdzie 8, marca wieczorem wjechała fregata północna „Minnesota" na mieliznę i z niepokojem oczekiwała swego losu, który wydawał się zależeć jedynie od humoru

pancernika Południowców.

I w rzeczywistości, z chwilą, gdy ustąpiły ranne mgły, wypełznął z portu norfolkskiego złośliwy „żółw", wybierając się na łatwy żer. Bez trudu wpakował on kilka pocisków w bezbronną fregatę i gotował się właśnie do zupełnego jej „skonsumowania", gdy nagle pojawił się na horyzoncie nowy, niewidzialny dotychczas przeciwnik. Był nim „Monitor", przypominający wyglądem cegłę z osadzoną na wierzchu puszką od konserw. Puszką tą była ruchoma wieża opancerzona 20-centymetrowemi płytami żelaznemi i uzbrojona

w dwa 28-centymetrowe działa,

które dorównywały conajmniej artylerji „Merrimac", składającej się z dwóch 17 cm. i 15 cm. armat, oraz sześciu 23 cm. dział, z których zdolną do użytku była tylko połowa.

Rozpoczęła się wymiana strzałów Kanonada trwała cztery godziny, od 8 rano do południa,

nie wyrządzając nikomu

większej szkody.

Ostatecznie jednak „Monitor" okazał się bardziej wartościowym instrumentem bojowym, dzięki większej zwrotności i płytszemu zanurzeniu, co ułatwiło mu znacznie manewrowanie. Gdy w pewnym momencie szykował się „Merrimac" przebić dziobem przeciwnika, ten z łatwością zgrabnym zwrotem uniknął niebezpieczeństwa.

Dzień 9 marca był w każdym razie przełomowym w historji marynarki wojennej. Wykazał on bezwartościowość drewnianych fregat, wobec opancerzonych okrętów.

Po ślubie b. księcia.



Były książe Lennart, wnuk króla szwedzkiego, opuszcza po ślubie z panną Nissvandt w Londynie urząd stanu cywilnego jako zwykły pan Bernadotte.

Podsłuchane

W SZKOLE

Nauczyciel: — Wyobraźcie [...] dzieci, że idę przez las, nagle [...] mnie bandyci, jeden z nich uderza [...] w głowę i ja walę się na ziemię [...] wy. Co stałoby się potem?

Mały Antoś: — Na drugi dzień [...] byłoby szkoły.

LOGIKA.

— Tatusiu, jak wygląda ta [...] księżyca, która jest odwrócona [...] mi?

— Nie wiem. Stawiasz same [...] nia, na które nie mogę odpowiedzieć [...] Gdy byłem w twoim wieku, [...] łem tyle.

— Dlatego też teraz nic nie [...]

PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU

Dwaj złodziejе zakradli się do [...] kania i gospodarują w sypialni [...] jeden z nich potrącił jakiś sprzęt [...] robił hałasu.

W ciemności odzywa się [...] kobiecy:

— Pikuś, piesku kochany, [...]

— Prędko Antek, mówi jeden [...] mywacz do drugiego. — Połóż [...]

Wodociągi w mrowiskach.

Osobliwe odkrycie uczonego.

Wielu uczonych zastanawiało się już nad tem, skąd mrówki biorą wodę podczas posuchy. Doktór Livingstone przypuszczał, że umieją

wytwarzać wilgoć syntetycznie.

Ale dopiero teraz południowo - afrykański uczony doktór E. N. Marais znalazł prawdziwe rozwiązanie tej zagadki.

Oto co pisze o tem „Morning Post": Znanym w południowej Afryce faktem jest, że nawet po trzyletniej posusze, gdy niema na widnokręgu ani jednego źdźbła zielonej trawy, gniazda białych mrówek są przesycone

ciepłą parą wodną.

Przypadek ten pozwolił panu Marais rozwiązać tę zagadkę. W toku kopania studni na farmie transwalskiej doktór Marais i inni natrafili na szyb dwu i pół calowej średnicy, który biegł wgłąb ziemi i prowadził z sąsiedniego mrowiska na przeszło 65 stóp głębokości, aż do miejsca, gdzie się znajdowała woda W górę i w dół szybu wędrowały niezliczone szeregi termitów, transportujac wodę do podlewania minjaturowych ogródków, w których hodują grzybki, stanowiące pożywienie tego gatunku mrówek. Przez znaczki porobione farbą anilinową na owadach — przekonano się że mrówki - pracownicy nie przerywały roboty

ani dniem ani nocą.

Pół godziny trwała wędrówka mrówki do studni i zpowrotem, już z załadowaniem pewnej ilości wody. W nocy szeregi stawały się gorętsze. Widocznie robotnicy, w dzień zajęci inną pracą w nocy zwiększali partję nosiwodów.

Doktór Marais zauważył również, że jakkolwiek nawadniający szyb biegł linją zygzakowatą na zachód i wschód, nie było zakrętów ku północy i południowi Stąd uczony wnosi, że te mrówki narówni z niektóremi mrówkami australskiemi, ulegają wpływowi siły magnetycznej ziemi.

Porównanie człowieka z... cebulą.

Przemówienie japońskiego poety.

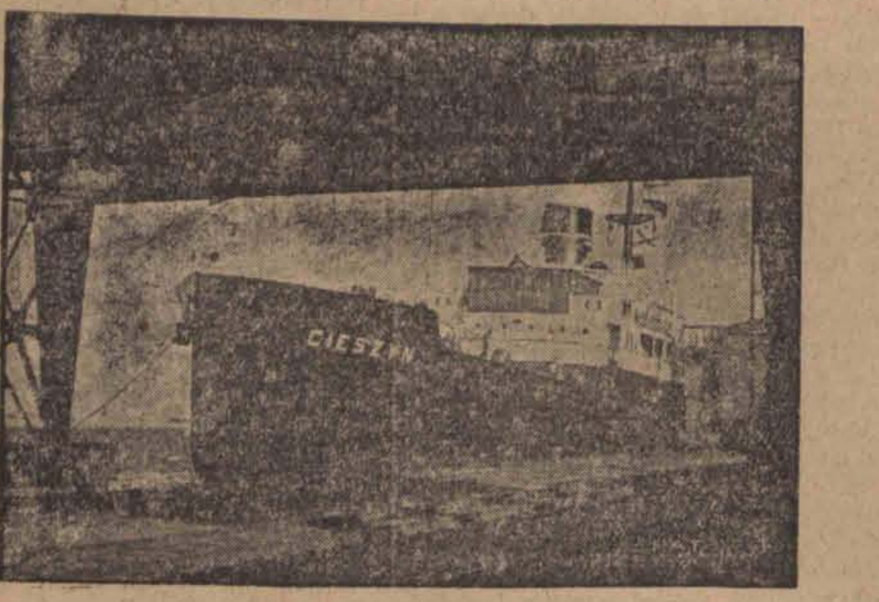
Znany angielski dramaturg Clifford Bax przeszedł na buddyzm jeszcze w r 1919 i odtąd szerzy on tę wiarę w Londynie. Utworzył on w Londynie Buddyjskie Towarzystwo Misyjne, do które go zapisało się wielu członków. W tych dniach T-wo to odbyło pierwsze swoje zebranie w teatrze Duchess. Na zebraniu zjawiły się

tysiące zwolenników buddyzmu.

Głównym mówcą był poeta japoński Gonoske Komai, zamieszkały w Londynie od 20 lat, a jednak noszący dotychczas kimono. Komai podniósł w swem przemówieniu, że według wierzeń buddyjskich, nietylko ludzie, ale i rzeczy nie są wieczne.

Mówca twierdził, że człowiek jest podobny do olbrzymiej cebuli, którą można obierać w nieskończoność, zanim się dobrnie do jądra.

Rozbudowa żeglugi polskiej.



S. S. „Cieszyn", wybudowany niedawno przez stocznię duńską w Nakskow dla przedsiębiorstwa państwowego Żegluga Polska. Statek ten niedawno nadszedł do Gdyni.

Nagroda sportowa na rok 1932.



Dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego płk. dypl. K[...] wręczył wielką nagrodę sportową na r. 1932 słynnemu lekkoatlecie Kusocińskiemu (1).

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 2.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański